OSTATNIE WIADOMOŚCI

CHINY — Rząd Czang-Kai-Szeka prowadzi pertraktacje z rządem USA w sprawie dostaw materiałów dla Chin w wysokości 350 mil. dol.

FRANCJA — Policja aresztowała 1 lipca 20-letn. Klaudiusza Chauvala, syna generalnego sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w związku ze spiskiem

INDIE — NEW DELHI, środa. Kaszmir, państwo w zachodnich Indiach, mające ważne znaczenie strategiczne, zamierza ogłosić swą niepodległość

GRECJA — ATENY, środa. Władze greckie wyznaczyły nagrodę w wysokości 20 mil. drachm temu, kto zabije dowódcę wojsk partyzanckich Grecji gen. Markosa.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C — 6 stron — Cena 2 zł.

Kupon konkursowy Nr. 4

Nr. 181 — (852) — Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 4 lipca 1947 r. — Rok V.

Delegacja Rządu R. P. w Pradze

4 lipca zostaną podpisane ważne układy gospodarcze polsko — czechosłowackie

UROCZYSTE POWITANIE na dworcu w Pradze

UDAJĄCA SIĘ DO PRAGI, CELEM RATYFIKACJI UKŁADU O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY ORAZ PODPISANIA UMÓW GOSPODARCZYCH I KONWENCJI KULTURALNYCH, DELEGACJA RZĄDU POLSKIEGO POD PRZEWODNICTWEM PREMIERA CYRANKIEWICZA PRZYBYŁA NA MIEJSCE.

Na peronie dworca praskiego, udekorowanym bogato zielenią i flagami polskimi i czeskimi, oczekiwali przybycia delegacji polskiej premier Rządu Czechosłowackiego **GOTTWALD**, minister spraw zagranicznych **MASARYK**, szef sztabu generalnego gen. broni **BOCZEK**, dowódca praskiego okręgu wojskowego gen. **MIKLIK**, szef protokółu dyplomatycznego dr. **SKALICKY**. Na peronie obecni byli również przewodniczący polskiej delegacji do rokowań gospodarczych, minister przemysłu i handlu **HILARY MINC**, prezes polskiego Banku Narodowego, wicemin. **DROŻNIAK**, dr. **ROSE** i charge d'affaires polski w Pradze — **KRAJEWSKI**.

Przemowienie prem. Gottwalda

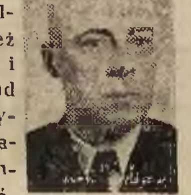


„Obecnie nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych tej umowy oraz podpisanie ważnych umów gospodarczych i kulturalnych" — oświadczył premier Gottwald.

Premier Gottwald wyraził nadzieję, że podpisanie nowych umów będzie punktem zwrotnym we wzajemnych stosunkach polsko-czechosłowackich, stanowiących, w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, ważne ogniwo w systemie sojuszów między państwami słowiańskimi.

„I my i wy poznaliśmy okropności wojny i gorąco pragniemy pokoju, przeszliśmy przez piekło okupacji hitlerowskiej i mamy żywotne interesy w całkowitym zniszczeniu resztek faszyzmu i hitleryzmu, chcemy pracą swoich rąk naprawić wszelkie szkody wyrządzone przez wojnę i okupację. Do tego celu, celu utrzymania pokoju, zniszczenia resztek faszyzmu i kontynuowania twórczej pracy konieczna jest współpraca ze wszystkimi, którzy kierują się tym samym celem co i my".

Przemowienie prem. Cyrankiewicza



„Czesi i Słowacy umieją nie tylko cieszyć się z wolności, ale również zabezpieczać ją i utrwalać — oświadczył premier Cyrankiewicz. Utrwalać wolność powinni wszyscy ci, których skłaniają do tego wspólne doświadczenia.

Jestem wzruszony serdecznym i gorącym powitaniem na ziemi czechosłowackiej. Świadczy ono o tym, jak głęboko zakorzeniona jest instynktowna potrzeba przyjaźni w narodach polskim i czechosłowackim. Rzeczą obu narodów jest realizować tę przyjaźń, nadając jej konkretną treść polityczno - gospodarczą. Nie ma dla naszych narodów osobnych dróg. Mamy wspólne doświadczenia i wspólny musi być nasz marsz dla zabezpieczenia pokoju. Tak jak granicą naszej niepodległości są wasze Sudety, tak granicą waszej niepodległości są nasze granice na Odrze i Nysie" — podkreślił premier Cyrankiewicz.

Celem nowego porozumienia stała współpraca gospodarcza

Dnia 4 lipca br. zostanie podpisany zespół nowych polsko-czechosłowackich umów i układów gospodarczych, stwarzających zupełnie nowe podstawy dla przyszłych stosunków gospodarczych obu krajów.

Umowy i układy zmierzają do ustanowienia między Polską a Czechosłowacją jak najdalej idącej współpracy. Podpisując to porozumienie, oba rządy wychodzą z założenia, że współpraca tego rodzaju nie tylko może poważnie wzmóc ich dobrobyt i spotęgować ich zdolność do utrzymywania i rozwijania stosunków gospodarczych z państwami trzecimi, lecz przyczynić się powinna do regeneracji europejskiego życia gospodarczego. Podstawowym aktem nowego porozumienia jest KONWENCJA O ZAPEWNIENIU POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ.



MINC

Konwencja określa główne cele zamierzonej współpracy, wymieniając na pierwszym miejscu wzmożenie między dwoma krajami krajami wzajemnej wymiany dóbr i świadczeń, maksymalne wykorzystanie jednego kraju, jako terenu tranzytowego, dla drugiego kraju oraz zapewnienie stałej współpracy między pokrewnymi działami i gałęziami polsko-czechosłowackiego życia gospodarczego.

Konwencja wylicza w dalszym ciągu 14 układów, które unormować mają poszczególne działy współpracy:

a) wymianę dóbr i świadczeń,

b) sprawy komunikacyjne,

c) organizację stałej współpracy między pokrewnymi działami życia gospodarczego,

d) koordynację poczynań w zakresie planowania i statystyki.

Następny dział konwencji stwarza podstawy prawne dla utworzenia stałego aparatu wykonawczego, który ma czuwać nad realizacją całego programu. Przewidziane jest utworzenie Rady Polsko-Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej oraz następujących komisji specjalnych: obrotu towarowego, inwestycyjnej, komunikacyjnej, finansowej, współpracy w przemyśle, rolnictwie, współpracy naukowo - technicznej i komisji planowania. Ostatni dział konwencji stwarza specjalną procedurę rozjemczo - arbitrażową dla wszystkich sporów, które mogłyby wyniknąć na tle nowozawartych układów. Przechodząc do bardziej dokładnego omówienia poszczególnych układów stanowiących załączniki do zasadniczej konwencji, stwierdzić trzeba w szczególności, że zawarty został nowy traktat handlowy w celu zastąpienia traktatu z roku 1934, który pod wieloma względami nie odpowiadał potrzebom dzisiejszym.

Kim są przywódcy spisku we Francji



DE GAULLE

PARYŻ, środa

Postępowa część prasy francuskiej, omawiając dotychczasową działalność aresztowanych przywódców spisku antyrepublikańskiego podkreśla ich zdecydowaną postawę faszystowską oraz **dość ścisły kontakt z grupą de Gaulle'a.**

„Humanite" w następujący sposób pisze o **LOUSTANEAU LACAU**, jednym z przywódców spisku „Loustaneau Lacau, czynny Kagulard, w roku 1940 staje się bliskim współpracownikiem Petaina, tworzy „grupy ochronne", będące podporą rządu Vichy. **W tym samym roku przyjmuje 2 emisariuszy de Gaulle'a, w miesiąc później wysyła do generała swych przedstawicieli i nawiązuje kontakt z wywiadem de Gaulle'a, kierowanym przez Passy'ego.**

Kontakty z de Gaulle'm

W kołach paryskich zwracają uwagę na dziwny zbieg okoliczności, iż drugi spośród aresztowanych przywódców spisku, inspektor żandarmerii **GUILLANDOT** otrzymał nominację na generała od ministra rządu de Gaulle'a Diethelma, czynnego organizatora „Zjednoczenia Narodu Francuskiego".

Interpelacja posła Valrimont

Poseł partii komunistycznej **VALRIMONT** wystąpił na Zgromadzeniu Narodowym z zapytaniem jakie kroki podejmie rząd w związku z wykryciem spisku antyrepublikańskiego **„Czarnych Maquisardów"**. Valrimont zażąda wyjaśnienia dlaczego jeden z aresztowanych gen. **Maurice Guillandot** mianowany został generalnym inspektorem żandarmerii francuskiej jeżeli wiadomo było, że w czasie okupacji kierował walką przeciwko oddziałom francuskiego ruchu oporu.

Policja aresztowała dotychczas 70 osób pod zarzutem należenia do spisku.

Do spisku należało podobno około 25 tys. osób. Śledztwo w tej sprawie potrwa dłuższy czas.

Ramadier wnosi o votum zaufania

PARYŻ, czwartek

W środę do Zgromadzenia Narodowego wpłynął wniosek Ramadiera w sprawie udzielenia jego rządowi votum zaufania w związku z nowym planem finansowym. Tekst wniosku został przyjęty na wtorkowym posiedzeniu grup parlamentarnych, reprezentowanych w rządzie. Zgodnie z konstytucją wniosek Ramadiera może być oddany pod głosowanie dopiero w piątek, gdyż co najmniej jeden dzień musi upłynąć między zgłoszeniem wniosku o votum zaufania a głosowaniem nad nim. **W kołach paryskich podkreśla się, że — Ramadiera — gdyby nawet uzyskał votum zaufania — czeka jeszcze kryzys na konferencji partii socjalistycznej, gdyż duża część socjalistów domaga się powrotu komunistów do rządu.**

PARYŻ, czwartek

Podano oficjalnie do wiadomości o dymisji generalnego inspektora francuskich sił kolonialnych gen. Edgara de Larminet, który jest podobno zamieszany w spisek antyrepublikański.

Minister informacji **Pierre Bourdan** nie chciał potwierdzić lub zaprzeczyć tym pogłoskom.

ROŚNIE CHLEB...



Na żyznych Ziemiach Odzyskanych wychodzą w pole polscy chłopi, prawowici władcy tych ziem i spracowanymi dłońmi dotykają kłosów.

W tym roku ziemia dobrze obrodziła — kłosy są pełne, ciężkie i gną się ku ziemi.

Dlaczego konferencja paryska nie dała rezultatów?



Minister Mołotow uzasadnia stanowisko ZSRR

Na ostatnim posiedzeniu konferencji paryskiej min. Molow złożył dłuższe oświadczenie, w którym uzasadnił stanowisko rządu radzieckiego wobec propozycji anglo-francuskich.

MIN. MOŁOTOW OŚWIADCZYŁ, ŻE NIE MOŻE SIĘ ZGODZIĆ NA PROPOZYCJE BRYTYJSKO-FRANCUSKIE ZE WZGLĘDU NA TO, ŻE NIE OPIERAJĄ SIĘ ONE NA ZASADZIE WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ MIĘDZY WSZYSTKIMI PAŃSTWAMI LECZ NA DOMINACJI WIELKICH MOCARSTW NAD MAŁYMI KRAJAMI.

W toku przemówienia min. Mołotow powiedział:

„Stojąc na stanowisku, że brytyjsko - francuski plan powołania do życia specjalnej organizacji w celu skoordynowania gospodarki państw europejskich prowadzi do ingerencji w wewnętrzne sprawy państw europejskich, zwłaszcza tych, które bardziej potrzebują pomocy obcej, i że może to jedynie skomplikować stosunki między państwami europejskimi i utrudnić ich wzajemną współpracę.

ZSRR walczy o zasadę równości współpracy międzynarodowej

Rząd radziecki odrzuca ten plan, jako całkowicie niezadowalający, nie mogący dać pomyślnych wyników. Z drugiej strony Związek Radziecki popiera rozwój na szeroką skalę współpracy gospodarczej między państwami europejskimi i innymi opartej na zdrowej zasadzie równości i wzajemnego poszanowania interesów narodowych. Związek Radziecki niezmiennie przyczyniał się i nadal będzie się przyczyniał do rozszerzania stosunków handlowych z innymi państwami.

Czy zapomniano już o odszkodowaniach?

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że propozycje francusko - brytyjskie poruszają kwestię Niemiec i ich zasobów. Proponuje się, aby wyżej wymieniona organizacja lub komitet kierowniczy zajął się również zużytkowaniem zasobów niemieckich, nie bacząc na to, że, jak wszyscy wiedzą, słuszne żądania w sprawie odszkodowań, wysunięte przez państwa sojusznicze, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej, nie zostały zaspokojone. W konsekwencji nie tylko nie wykazano specjalnego zainteresowania państwami, które poniosły największe ofiary podczas wojny i przyczyniły się w znacznym stopniu do zwycięstwa sojuszników, lecz zaproponowano by, ich kosztem wykorzystać zasoby niemieckie dla innych celów, niż spłaty odszkodowań.

Z drugiej strony nie uczyniono niczego, by przyspieszyć utworzenie ogólno-niemieckiego rządu, który mógłby lepiej, niż jakikolwiek inny, troszczyć się o potrzeby narodu niemieckiego.

Do czego mogą doprowadzić projekty anglo-francuskie?

Jaki może być wynik wprowadzenia w życie propozycji francusko - brytyjskiej w sprawie stworzenia specjalnej organizacji lub komitetu kierowniczego?

Wynik nie może być dobry. Będzie on tego rodzaju, że Wielka Brytania i grupa państw, będących ich zwolennikami, odizoluje się od reszty państw europejskich, powodując podział Europy na 2 grupy państw i nowe trudności w stosunkach między nimi. W tym wypadku kredyty amerykańskie nie będą służyły sprawie odbudowy gospodarczej Europy, lecz wykorzystaniu pewnych państw europejskich przeciwko innym w sposób, który pewne wielkie mocarstwa, dążące do panowania nad innymi, będą uważały za korzystny dla siebie.

Rząd radziecki uważa za konieczne ostrzec rządy Wielkiej Brytanii i Francji przed konsekwencjami posunięć, które nie mają na celu skoordynowania wysiłków państw europejskich w dziedzinie powojennej odbudowy gospodarczej.

Ukraińscy SS-sowcy zatrudnieni w Anglii

LONDYN, środa

Sprowadzenie do W. Brytanii znanych z bestialstwa i okrucieństwa członków ukraińskiej dywizji **SS „GALIZIEN"** było przedmiotem interpelacji. W Izbie Gmin poseł **BRAMALL** zapytał ministra wojny, czy uważa za słuszne, że skarb brytyjski obciążony został kosztami utrzymania ukraińskich essesowców. Min. **BELLENGER** w odpowiedzi zaznaczył, że nie ma żadnych podstaw, aby traktować ich inaczej, niż innych jeńców wojennych. Minister zapowiedział, że będą oni zatrudnieni w W. Brytanii.

Sytuacja gospodarcza w USA

NOWY JORK, czwartek

Zdaniem amerykańskich sfer handlowych i niezależnych ekonomistów, sytuacja gospodarcza St. Zjednoczonych jest mimo pozorów bardzo niepewna. Chociaż wskaźnik produkcji i stan zatrudnienia utrzymują się jeszcze na stosunkowo wysokim poziomie, jednakże statystyka wykazuje w ciągu ostatnich dwóch miesięcy stopniowe zmniejszanie się wydajności w przetwórczym przemyśle. Według „Federalnego Urzędu Rezerw" wydajność zmniejszyła się znacznie w maju w ciężkim i średnim przemyśle.

Niedawno zakończyła się sesja Rady Najwyższej Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Rad.

Republika rosyjska jest największą spośród 16 republik związkowych, „pierwszą wśród równych" — jak ją nazywają obywatele radzieccy. Posiada ona przeszło połowę terytorium i ludności całego Związku. Na jej terenie znajduje się 90 % wszystkich zasobów węgla ZSRR, 85 % rudy żelaznej, 50 % nafty itd. Republika nazywa się federacyjną, ponieważ w jej skład wchodzi 12 narodowych republik autonomicznych, prócz szeregu obwodów autonomicznych i okręgów narodowych, zamieszkałych przez drobniejsze narodowości.

Sesja Parlamentu Federacji Rosyjskiej wysłuchała sprawozdania o wykonaniu budżetu państwowego na rok 1946-ty oraz rozpatrzyła i zatwierdziła budżet republiki na rok 1947-my. ZWIĄZEK RADZIECKI JEST JEDNYM Z NIELICZNYCH PAŃSTW, NIE ZNAJĄCYCH DEFICYTU BUDŻETOWEGO. W budżetach radzieckich jest stała, choć zwykle niewielka nadwyżka dochodów nad wydatkami. W budżecie Federacji Rosyjskiej na rok 1947-my nadwyżka ta wynosi 32,7 miliona rubli (na ogólną sumę budżetu 46 miliardów rubli). Główną część dochodu stanowi podatek obrotowy oraz inne potrącenia z dochodów przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych. Znacznie mniejszą pozycję w budżecie stanowią podatki, ściągane od ludności. BEZDEFICYTOWOŚĆ BUDŻETU JEST ZAPEWNIONA PRZEZ SOCJALISTYCZNĄ GOSPODARKĘ PLANOWĄ, DZIĘKI KTÓREJ PRAWIE CAŁY DOCHÓD, NIE ZNAJĄCEGO KRYZYSU, PRZEMYSŁU I HANDLU, PŁYNIE DO SKARBU PAŃSTWA.

Na sesji wybrano również nowe prezydium Rady Najwyższej RSFRR oraz utworzono nowy rząd republiki. Przewodniczącym prezydium Rady Najwyższej został I. Własow. Prócz tego wybrano 12 wiceprzewodniczących — delegatów 12 republik autonomicznych. Na prezesa Rady Ministrów RSFRR wybrano ponownie M. RODIONOWA. Skład Rady Ministrów pozostał również prawie bez zmian, chociaż pracę niektórych ministrów poddano na sesji ostrej krytyce.

Sesja wybrała również Sąd Najwyższy Republiki powołała stałe komisje parlamentarne i rozstrzygnęła niektóre inne sprawy.

Niemieccy okupanci wyrządzili federacji rosyjskiej ogromne straty, sięgające 250 miliardów rubli. Lecz ludność republiki nie opuściła rąk. Cały kraj objęło zainicjowane przez robotników Leningradu współzawodnictwo socjalistyczne, zmierzające do wykonania planu 2-go roku nowej pięciolatki do 7-listopada br. — dnia 30-lecia rewolucji październikowej.

Federacja rosyjska kroczy w awangardzie walki o odbudowę zniszczonych miast i wsi, o rozkwit gospodarki i kultury kraju, o zwiększenie dobrobytu ludności, o dalszy rozwój socjalizmu.

W. K.

Z RADY BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK, czwartek

Doktor Vilfan, delegat Jugosławii, oświadczył na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, że Stany Zjednoczone przesadziły rozstrzygnięcie w sprawie wypadków na granicy greckiej, które były przedmiotem dochodzeń Bałkańskiej Komisji ONZ.

Vilfan podkreślił raz jeszcze, że Jugosławia nie brała udziału w zajściach na granicy grecko-jugosłowiańskiej w związku z ruchem partyzanckim w Grecji

Czy nowa umowa dojdzie do skutku?

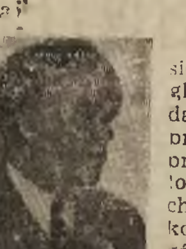
Jeszcze trwa strajk górników amerykańskich

Katastrofalna sytuacja w przemyśle stalowym

NOWY JORK, czwartek

W dniu 1 lipca rząd amerykański zwrócił 2.600 kopalń węgla ich prywatnym właścicielom. Ministerstwo pracy podjęło się roli mediatora, celem doprowadzenia do zawarcia umowy zbiorowej między właścicielami kopalń a Związkiem Zaw. Górników.

Jeśli umowa nie zostanie zawarta przed 8 lipca, tj. przed zakończeniem dorocznego urlopu górników, RZĄD NIE BĘDZIE MÓGŁ WYKORZYSTAĆ USTAWY TAFT-HARTLEY dla zapobieżenia strajku, gdyż nieprzystąpienie górników do pracy, jak długo nie ma umowy zbiorowej, nie może być z punktu widzenia prawnego uważane za strajk.



LEWIS, przywódca górników amerykańskich.

Zmniejszające się zapasy węgla powodują dalsze redukcje produkcji w przemyśle stalowym, samochodowym, na kolei itd. Jeśli górnicy nie wrócą do pracy 8 lipca, sytuacja w tych gałęziach przem. stanie się nad wyraz poważna. W przemyśle budowy okrętów strajk, trwający od zeszłego tygodnia na północnym wybrzeżu Atlantyku i obejmujący początkowo około 45 tys. robotników rozszerzył się w poniedziałek nad ranem na południowe wybrzeże. Z OGÓLNEJ ILOŚCI 30 STOCZNI 22 SĄ NIECZYNNE. Strajkuje około 100 tysięcy robotników. Dotychczasowe rokowania nie dały żadnych wyników.

Spór anglo-amerykański

Kto będzie zarządzał kopalniami Zagłębia Ruhry?

BERLIN, czwartek

STANY ZJEDNOCZONE DOMAGAJĄ SIĘ, BY CAŁA PRODUKCJA WĘGLA W POŁĄCZONYCH STREFACH NIEMIEC PODLEGAŁA ADMINISTRACJI NIEMIECKIEJ. OBAJ GUBERNATOROWIE WOJSKOWI ZWRÓCILI SIĘ DO SWYCH RZĄDÓW Z PROŚBĄ O OSTATECZNĄ DECYZJĘ.

Powodem oporu Anglików jest obawa, że przyjęcie projektu USA uniemożliwiłoby realizację ich planów nacjonalizacji kopalń Zagłębia Ruhry.

Amerykanie zaprzeczają temu twierdząc, że chodzi im jedynie o zamianę personelu brytyjskiego odpowiednim personelem niemieckim, co w niczym nie utrudnia przyszłej nacjonalizacji kopalń Zagłębia Ruhry lub rozciągnięcia nad nią międzynarodowej kontroli. Pod wpływem nacisku amerykańskiego zarządu wojskowego podał się ostatnio do dymisji szef niemieckiego komitetu wykonawczego w dwustrefowej Radzie Gospodarczej **VICTOR AGARTZ**, o którym powszechnie mówiono, że reprezentuje pogląd brytyjski w sprawie kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

Jaki „Fuehrer" taka partia



SCHUMACHER

BERLIN, czwartek

Kongres partii socjal-demokratycznej w Norymberdze wybrał **SCHUMACHERA** na przewodniczącego partii większością 340 głosów przeciwko 1. Wiceprzewodniczącym partii wybrany został **ERICH OLLENHAUER**.

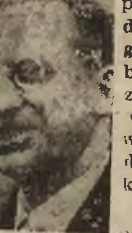
Skazanie kata hitlerowskiego

SZTOKHOLM, czwartek

Sąd Ludowy w Oslo skazał jednogłośnie na karę śmierci gestapowca **WILLY FEHMERA**, jednego z głównych katów narodu norweskiego.

De Gasperi na pasku faszystów

Rzym. Na zebraniu partii chrześcijańsko-demokratycznej w Rzymie w dniu 28 czerwca premier **DE GASPERI** wygłosił ostre przemówienie, skierowane przeciwko stronnictwom lewicowym.



M. in. de Gasperi powiedział: **„Mamy do czynienia z wrogiem, który nie przebacza, musimy więc zebrać wszystkie nasze siły i przygotować się do stoczenia długotrwałej walki".**

Prasa prawicowa poświęca temu przemówieniu dużo miejsca, podczas gdy prasa katolicka podaje tylko krótkie jego streszczenie.

Dziennik neofaszystowski „Ora d'Italia" pisze: „De Gasperi zaczyna jasno stawiać kwestię".

WZORUJĄC SIĘ NA AMERYKAŃSKIEJ „DEMOKRACJI"...

Dziennik „Umanita" podaje wiadomość, jakoby **DE GASPERI** proponował stworzenie specjalnej policji antystrajkowej na wzór istniejącej już w Stanach Zjednoczonych.

B. minister Scoccimarro mówi:

RZYM, czwartek

Dziennik **„UNITA"** zamieścił artykuł b. ministra finansów **SCOCCIMARRO** na temat obecnej sytuacji we Włoszech. **SCOCCIMARRO** stwierdza, iż **obecny rząd posiada charakter wybitnie konserwatywny.**

Autor podkreśla, że klasa robotnicza, która w ciągu ostatnich 2 lat poszła na wiele ustępstw, obecnie nie może już się cofnąć ani o krok. **„Dalsze ustępstwa są niemożliwe — pisze SCOCCIMARRO — musimy powstrzymać wroga, a następnie sami przejść do kontrataku, by otworzyć sobie drogę do postępu".**

Artykuł kończy się apelem do lewicy chrześcijańskiej demokracji, by zerwała z obecną konserwatywną polityką swej partii.

Co wykazał kongres w Strassburgu

PARTIA KOMUNISTYCZNA SERCEM I MÓZGIEM FRANCJI



THOREZ

Od własnego wysłannika



DUCLOS

Cztery dni trwały obrady XI Kongresu Francuskiej Partii Komunistycznej w Strassburgu na którym zostało sformułowane i uzasadnione podstawowe hasło partii: Zjednoczenie sił republikańskich dla nawrotu do demokracji zgodnie z wolą i interesem ludu.

W toku dyskusji wypowiedziało się kilkudziesięciu mówców. Niektóre przemówienia, zwłaszcza przywódców partii, członków Biura Politycznego, Komitetu Centralnego, stanowiły wspaniałe, pełne krytycznej, sumiennej i płodnej analizy poszczególnych zagadnień. Ale trzeba też przyznać, że i wystąpienia przedstawicieli poszczególnych federacji stały na bardzo wysokim poziomie, co wskazuje na to, że partia ma rzeczywiście takich przywódców, na jakich zasługuje. Uderzała zwłaszcza u wielu mówców niezwykła samodzielność myślenia zdolność do podnoszenia zagadnień terenowych do poziomu teoretycznych uogólnień, wyczucie linii politycznej partii, energia i niezłomna wiara w przyszłość sprawy, o którą walczy partia i o wielkość jej ideałów. Cała zresztą dyskusja wykazała niezwykłą zwartość wewnętrzną tej pierwszej partii Francji, doskonałą orientację i świadomość celów ze strony jej bojowników, jedność „gór i dołów". Potężny kapitał zaufania, jakim cieszą się przywódcy partii, przejawiał się w jednomyślnym wyborze członków Biura Politycznego i Komitetu Partyjnego.

Kongres odegrał też wielką rolę, jako akt demonstracji wobec całego kraju, wykazując, że nie można rządzić Francją bez czołowej najbardziej świadomej siły, jaką stanowią komuniści — serce i mózg Francji. Słusznie powiedział Thorez w swoim końcowym przemówieniu, że „jeśli niektórzy przeciwstawiają się ideałom i wskazaniom komunistów, a inni usiłują je zniekształcić, to nikt jednak nie może już lekceważyć partii komunistycznej, tej niezachwianej siły jaką stanowi ona we Francji. Historia nie może cofać się wstecz — stwierdził Thorez — i rola partii komunistycznej będzie się stale zwiększać".



MARCEL CACHIN i LEON MAUVAIS najstarszy i najmłodszy działacz Partii.

W życiu samej partii kongres otwiera etap dalszej walki o wzmożenie aktywności wśród mas ludowych, o dalsze zbliżenie z robotnikami socjalistycznymi, o zacieśnienie sojuszu z chłopami i masami pracującymi miast i wsi; o wzmocnienie jedności wspólnej walki, o realizację życiowych postulatów ludu francuskiego. Kongres rzucił hasło werbunku do partii i wezwał do partii wszystkich tych, którzy sympatyzują z jej ideałami i programem działania, całą zaś partię nastawił na intensywniejszą akcję przygotowania do wyborów municypalnych które odbędą się na jesieni. Kadry bojowników rozjechały się do wszystkich części Francji z nową wiarą, pełne zapału, świadome słuszności sprawy, uzbrojone w potężny oręż uchwał zjazdu.

K. M.

Gwałtowne eksplozje w Jerozolimie

JEROZOLIMA, czwartek

We wtorek, krótko przed północą w Jerozolimie nastąpiły 3 eksplozje. Jedna przed budynkiem agencji żydowskiej, druga w dzielnicy, zamieszkałej przez Żydów w pobliżu kina Edison, trzecia w pobliżu szpitala szkockiego Saint Andrews. Nie ustalono dotychczas przyczyny eksplozji.

Przegląd prasy zagranicznej

Organ radzieckich związków zawodowych

ТРУД

Орган Всесоюзного Центрального Совета Профессиональных Союзов

opisuje plany gospodarcze krajów demokracji ludowej

Co zyskują kraje demokracji ludowej dzięki planowaniu swojej gospodarki?

1 **Planowanie daje możliwość najszybszego i najskuteczniejszego zlikwidowania zniszczeń wojennych i odbudowania zrujnowanej gospodarki. Planowe kierownictwo państwowe może najlepiej wykorzystać wszystkie środki i wszystkie wysiłki obywateli.**

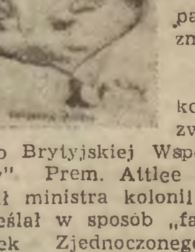
2 **Prawie wszystkie państwa demokracji ludowej muszą likwidować swoje gospodarcze i techniczne zacofanie. Bez tego nie można by zabezpieczyć niepodległości tych państw i podnieść dobrobyt ludności. Planowanie daje możliwość najszybciej i najefektywniej rozstrzygnąć to zadanie. Państwo może rozwijać w pierwszym rzędzie te gałęzie przemysłu, które są konieczne dla przyśpieszenia uprzemysłowienia kraju.**

3 **Państwa demokracji ludowej muszą jeszcze walczyć z agenturą magnatów przemysłowych, finansowych i rolnych, którzy nie zrzekli się prób odzyskania przy pomocy zagranicy straconej własności. Konsekwentna demokratyzacja gospodarki i planowanie są warunkiem ostatecznego rozgromienia sił reakcyjnych.**

Planowanie gospodarki, oparte na jej pełnej demokratyzacji, jest skutecznym środkiem przeciwko kryzysom i bezrobociu, tym nieodłącznym towarzyszom gospodarki kapitalistycznej.

We wszystkich krajach demokracji ludowej plany gospodarcze stały się wielkim środkiem mobilizującym, wywołały powszechny wzrost aktywności i inicjatywy mas.

ZMIANA ETYKIETY



ŁONDYN wczoraj wieczorem ogłoszono równocześnie w obu Izbach brytyjskiego parlamentu o zmianie nazwy brytyjskiego ministerstwa kolonii na nazwę „Ministerstwo Brytyjskiej Wspólnoty Narodów". Prem. Attlee wyjaśnił, że tytuł ministra kolonii i dominium określał w sposób „fałszywy" stosunek Zjednoczonego Królestwa (Wyspy Brytyjskie) do dominiów zamorskich i wywoływał fałszywe wrażenia o wzajemnych stosunkach tych krajów.

Trybunał denazifikacyjny uznał synową Wagnera za działaczkę hitlerowską

BERLIN, czwartek

Trybunał denazifikacyjny w Bayreuth uznał **WINIFREDĘ WAGNER**, synową sławnego kompozytora Ryszarda Wagnera za działaczkę hitlerowską i skazał ją na półtora roku pracy przymusowej oraz konfiskatę 65 proc. majątku osobistego. Poza tym Winifreda Wagner pozbawiona jest prawa piastowania urzędów publicznych, prawa głosowania i wykonywania w ciągu 5 lat jakiegokolwiek wolnego zawodu. Również w ciągu 5 lat nie wolno jej bez zezwolenia zmieniać miejsca zamieszkania.

Polska i odbudowa Europy (1)

WALKA O STABILIZACJĘ STOSUNKÓW POWOJENNYCH W EUROPIE TRWA NADAL

Europa była dotąd głównym terenem dla harców podżegaczy trzeciej wojny światowej i dyplomacji atomowej, dążącej do zastraszenia ludności krajów europejskich, celem uzyskania przemożnych wpływów politycznych i gospodarczego opanowania tych krajów. Coraz bardziej wyraźna jednak staje się troska narodów europejskich o utrwalenie pokoju. Wskazuje na to niedwuznacznie wzrastająca liczba układów handlowych i umów kulturalnych ratyfikacja traktatów pokojowych z b. satelitami osi; coraz szersza wymiana towarów i wreszcie co jest może rzeczą najważniejszą, normalizacja stosunków politycznych większości krajów europejskich.

Nie są to zjawiska koniunkturalne lub czasowe. Głębokie przemiany jakie zaszły w wielu krajach Europy, wyzwalając pokojowe siły narodów rządzonych dotychczas przez kapitalistyczno-faszystowskie kliki prące do wojny uczyniły możliwość nowej pożogi wojennej bardziej odległą niż kiedykolwiek.

„W głębokim zasięgu i charakterze tych przemian wewnętrznych zachodzących w Polsce — i nie tylko w Polsce ale i w wielu innych krajach Europy — oświadczył w swoim przemówieniu Prez. BIERUT — należy doszukiwać się źródeł trwałości pokoju. To właśnie siły wyzwalane przez te przemiany stanowią najpotężniejszą groblę, chroniącą świat przed nowym zalewem barbarzyństwa".

Zrozumienie doniosłości tych przemian zaczyna docierać nawet i do Stanów Zjednoczonych. Może najwymowniejszym tego dowodem była mowa harwardzka min. Marshalla, w której pozornie czy naprawdę min. Marshall zmodyfikował do pewnego stopnia t. zw. „doktrynę Trumana". **Jeżeli bankructwo polityki zastraszenia, polityki nacisku i gwałtu, stałego ignorowania ONZ nie stało się jeszcze faktem oczywistym dla wszystkich polityków amerykańskich, to jednak nie ulega wątpliwości, że dla wielu z nich polityka ta straciła już swoją atrakcyjność.** Zagrożeni widmem nadciągającego kryzysu, utratą rynków zbytu tak wewnętrznych jak i zagranicznych, a co za tym idzie zahamowaniem zdolności produkcyjnych i dalszym zmniejszeniem się konsumcji, kapitaliści amerykańscy gorączkowo szukają sposobów zabezpieczenia się przed krachem wobec którego kryzys 1929 roku można byłoby nazwać łagodnym.

Przede wszystkim rośnie w w Stanach Zjednoczonych zrozumienie konieczności udzielenia pomocy amerykańskiej dla przyspieszenia odbudowy Europy, najbardziej chłonnego rynku zbytu dla produktów amerykańskich. Naturalnie koła finansowe i monopolistyczne chciałyby odbudować Europę na swój sposób i według swojego planu, który by uczynił z niej nie samodzielny organizm gospodarczy ale **ośrodek produkcyjny zależny od dostaw surowców, maszyn i narzędzi ze Stanów Zjednoczonych oraz rynek zbytu dla gotowych fabrykatów.** W interesie **monopoli nie leży stwarzanie sobie konkurentów ale opanowanie** krajów, których zasoby naturalne i przemysłowe mogłoby stanowić uzupełnienie dla potrzeb przemysłu amerykańskiego. Nic więc też dziwnego że nieoficjalne propozycje amerykańskie domagają się jako **warunku udzielenia pomocy Europie opracowania ogólnego planu, którego wykonanie zmusiłoby poszczególne państwa do zniesienia barier celnych, ułatwiając w ten sposób przenikanie kapitału i wpływów amerykańskich do wszystkich krajów europejskich. Tak pomyślany plan „pomocy" nie da się pogodzić z okupioną ciężkimi ofiarami niepodległością.**

Niewątpliwie przyspieszenie odbudowy Europy jest rzeczą ważną, ale **nieodzownym warunkiem tego jest by w trakcie tej odbudowy, Europa nie stała się kolonialnym przyczółkiem Stanów Zjednoczonych. Nic tak nie gwarantuje trwałości pokoju, szybkiego postępu społecznego i gospodarczego, jak właśnie szereg zdrowych organizmów państwowo-gospodarczych.**

Weźmy dla przykładu Polskę. Jaką byłaby bardziej pożyteczna rola Polski dla rozwoju Europy? Czy po prostu odbudowa przedwojennej gospodarki polskiej kiedy to lwia część przemysłu była w rękach obcego kapitału, sztucznie hamującego rozwój gospodarki kraju, sztucznie ustalającego normy wytwórczości likwidującego przemysł krajowy w interesie sztucznego utrzymania wyższych cen na rynkach światowych, czy też odbudowa Polski, a raczej jej przebudowa gospodarcza i społeczna, która otwiera przed Polską nowe możliwości rozwojowe a przed gospodarką polską niczym nie hamowane możliwości produkcyjne? Czy jest w interesie Europy, by Polska stała się półkolonią obcego kapitału, czy też krajem o wysokiej stopie życiowej, rozwiniętym gospodarczo, chłonnym rynku wewnętrznym i dużych możliwościach wymiany handlowej.

Powyższe odnosi się w równej mierze nie tylko do Polski ale i do wszystkich krajów europejskich. Europa musi zostać odbudowana nie tylko jako rynek zbytu, ale jako wielki ośrodek produkcyjny.

Jest jeszcze jeden aspekt odbudowy Europy, w którym Polska jest szczególnie zainteresowana, ze względu na jej położenie w sercu Europy. Już obecnie Polska zalicza się do głównych węzłów tranzytowych w Europie.

Przez Polskę przechodzi najkrótsza droga z Bałtyku na szerokie wody Morza Śródziemnego. Przez Polskę biegną linie kolejowe łączące Wschód i Zachód Europy. Zdajemy sobie sprawę, że odbudowa Europy nie może ograniczać się tylko do pomocy amerykańskiej, że w odbudowie Europy musi się uwzględnić realne możliwości każdego z krajów. Dlatego też jesteśmy zainteresowani, aby plan odbudowy Europy nie był tylko jednotorowy. Chcemy brać udział nie tylko w dyskusjach nad planem odbudowy ale także i w jego realizacji, dążąc do zwiększenia wymiany handlowej między poszczególnymi krajami europejskimi.

I jeszcze jedno. Słowa min. Modzelewskiego, że NIE MOŻNA ODBUDOWAĆ EUROPY BEZ ODBUDOWY POLSKI są tak jasne, że nie wymagają komentarzy. Ale trzeba także pamiętać, że nie może być odbudowy Europy o zrównoważonej gospodarce bez uwzględnienia i drugiego postulatu, wysuniętego przez naszego ministra spraw zagranicznych. NIE WOLNO DOPUŚCIĆ DO ODBUDOWANIA NIEMIEC PRZED ODBUDOWĄ KRAJÓW ZNISZCZONYCH PRZEZ NIEMCY. GDYBY MIAŁO SIĘ STAĆ TAK A NIE INACZEJ, ZNACZYŁOBY TO, ŻE ODBUDOWA EUROPY NIE BĘDZIE STANOWIĆ GWARANCJI POKOJU, ALE WPROST PRZECIWNIE PRZYCZYNI SIĘ DO POWSTANIA NOWEJ GROŹBY ODRODZENIA NIEMIECKIEJ ZABORCZOŚCI.

W. PODGÓRSKI

Plan Odbudowy Gospodarczej uchwalony przez Sejm

Głosowanie nad ustawą o Planie Inwestycyjnym

WARSZAWA, czwartek

W dniu 2 lipca Sejm kontynuował dyskusję nad rządowym projektem Planu Odbudowy Gospodarczej i Planem Inwestycyjnym na rok 1947.

Marszałek udzielił głosu posłowi GÓRNEMU (PPS), który stwierdza, że tempo wykonywania prac na Ziemiach Odzyskanych wskazuje na to, że Plan Inwestycyjny zostanie na tych terenach w wysokim procencie wykonany. **Uchwała Sejmu, wyrażająca uznanie ministrowi Ziem Odzyskanych, jest zarazem najwyższym uznaniem Sejmu dla 5-milionowej masy robotniczej i chłopskiej na Ziemiach Odzyskanych.**

Poseł FIJAŁKOWSKI (SD) stwierdza, że Stronnictwo Demokratyczne widzi w planie odbudowy wynik twórczej myśli całego narodu, możliwy jedynie w ustroju demokratycznym.

Mówi poseł tow. Bobrowski prezes CUP

Po wyczerpaniu listy mówców zabiera głos prezes CUP, tow. **BOBROWSKI.**

Prezes CUP-u wskazuje, że dyskusja sejmowa nad Planem Odbudowy Gospodarczej i Planem Inwestycyjnym jest zamknięciem długiego okresu dyskusji prac i analiz — okresu, który wykazał *zwartość społeczeństwa polskiego dookoła zasadniczych tez planu.* **Okres ten wykazał również zwartość koalicji rządowej dookoła tych tez, zwartość i łączność koalicji rządowej z czynnikami fachowymi i jednolitość nurtu, który zrodził plan.** Możemy być dumni z tego, że ani jedna z zasad, przyjętych przez K. R. N. i wynikających z Manifestu PKWN nie została zmieniona.

Treść ustawy o planie odbudowy nie różni się od zeszłorocznych uchwał KRN, pozostaje na tej samej **POLSKIEJ DRODZE ROZWOJU.** Liczne korektywy do planu, wprowadzone w ciągu 8-miesięcznej dyskusji, są wyrazem troski o to, aby plan był nie tylko słuszny w założeniu, ale żeby był całkowicie realny w każdym szczególe.

Na podkreślenie zasługuje fakt osiągnięcia rozsądnego kompromisu wewnątrz bloku rządowego w sprawie budowy domów towarowych: spółdzielczych i państwowych. Świadczy to, że koalicja rządowa dochodzi poprzez różnice zdań do syntezy nie dzielącej a cementującej.

Ustawa przyjęta

Po przemówieniu prezesa CUP-u tow Bobrowskiego wicemarszałek Szwalbe udzielił jeszcze głosu referentom ustaw posłom **Jędrychowskiemu (PPR) i Kapaczyńskiemu (PPS)**, po czym Sejm przystąpił do głosowania w drugim czytaniu projektu ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej. Po odrzuceniu poprawek mniejszości, **IZBA UCHWALIŁA W DRUGIM, A NASTĘPNIE W TRZECIM CZYTANIU USTAWĘ O PLANIE ODBUDOWY GOSPODARCZEJ.**

Z kolei Sejm przystąpił do głosowania nad ustawą o Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1947.

Ustawa o Planie Inwestycyjnym została przyjęta w drugim czytaniu przy powstrzymaniu się PSL od głosu. Trzecie czytanie odroczono — ze względów regulaminowych — do dnia dzisiejszego.

Po 5-cio minutowej przerwie poseł Kubicki (SD) referuje rządowe projekty ustaw: 1) o utworzeniu Rady Ochrony Pomników Męczeństwa, 2) o upamiętnieniu męczeństwa narodu polskiego i innych narodów na Majdanku, oraz 3) o upamiętnieniu męczeństwa narodu polskiego i innych narodów w Oświęcimiu. **Ustawy te — wraz z poprawkami Komisji Kultury i Sztuki, Izba przyjęła jednomyślnie w drugim, a następnie i w trzecim czytaniu.**



W dniach „Święta Morza" propagowano zwiększenie spożycia dorsza. Rybak ucieszony z obfitego połowu, posiada trudności w zbycie ryby. Przez zwiększenie konsumcji dorsza oszczędzamy dewizy, wydawane na import innych ryb zagranicznych, i pomagamy w rozwoju rybołówstwa morskiego.

Z obrad sejmowej Komisji Zrowia

W dniu 2 lipca br. obradowała pod przewodnictwem posła Wrony-Merskiego (SL) sejmowa Komisja Zdrowia.

Na porządku dziennym przedstawiony został projekt dekretu o utworzeniu Państwowego Instytutu Naukowego Leczniczych Surowców Roślinnych oraz projekt dekretu w sprawie przyznania prawa praktyki lekarskiej, lekarsko-dentystycznej i uprawiania zawodu aptekarskiego. Omawiano także sprawy organizacji Izb Lekarskich.

Komisja po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora depart. Ministerstwa Zdrowia Prokla odnośnie Inst. Naukowego Leczniczych Surowców Roślinnych zaakceptowała projekt.

Poseł Zajączkowski (PSL), referując projekt dekretu o przyznaniu prawa praktyki lekarskiej, lekarsko-dentystycznej i pełnieniu zawodu aptekarskiego wysunął zastrzeżenie co do czasowego prawa praktyki lekarskiej. Po wysłuchaniu wyjaśnień dyr. Depart. Zdrowia i stanowiska przedstawicieli Izby Lekarskiej, lekarsko-dentystycznej i aptekarskiej rozwinęła się dyskusja, w której głos zabierali posłowie: Wrona-Merski (SL), Beluch Beloński (PPR), Szymanowski (PPS), Czerwiński (PPR). Po wniesieniu kilku poprawek m. in. uzgodniono odnośnie art. 4, że „prawo używania tytułu lekarskiego, lekarza, lekarza dentysty, farmaceuty, jako tytułu zawodowego, przysługuje tylko osobom, które otrzymały zezwolenie na stałe wykonywanie praktyki lekarskiej, lekarsko - dentystycznej i zawodu aptekarskiego", komisja zaakceptowała projekt dekretu.

Z kolei dyr. Prokl zreferował sprawę samorządu zawodowego lekarskiego, a mianowicie rad i zarządów okręgowych i lekarskich, naczelnej Izby Lekarskiej i jej władz. Komisja postanowiła zaznajomić się z przedłożonym materiałem i rozpatrzyć go na następnym posiedzeniu w dniu 4 lipca br.

Pow. Społeczne Komisje Kontroli Cen zostały zorganizowane

Wszystkie terenowe Delegatury Komisji Specjalnej współpracując w ścisłym porozumieniu z powiatowymi i miejskimi radami narodowymi, zorganizowały już w całym kraju na zasadzie art. 12 ustawy z dnia 2. 6. 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, powiatowe Społeczne Komisje Kontroli Cen.

Do dnia dzisiejszego odbyły się w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Szczecinie, Poznaniu, Bydgoszczy, Łodzi, Kielcach i w Białymstoku zjazdy powiatowych Społecznych Komisji Kontroli Cen przy współudziale przedstawicieli Wojewódzkich Rad Narodowych oraz Delegatur Komisji Specjalnej.

W obradach uczestniczyli również specjalnie delegowani członkowie Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej wygłaszając zasadnicze referaty.

Zjazdy miały na celu szczegółowe omówienie merytorycznej i technicznej strony zagadnienia zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, oraz kwestii końcowego stadium konstytuowania się powiatowych Społecznych Komisji Kontroli Cen.

Jeszcze w bieżącym tygodniu obradować będą zjazdy we Wrocławiu, Olsztynie, Rzeszowie i Gdańsku.

Radziecka delegacja badania zbrodni niemieckich w Warszawie

W okolicy Ostrowi Mazowieckiej odkryto ostatnio ogromne, masowe groby pomordowanych przez Niemców jeńców radzieckich.

W związku z tym odkryciem przybyła do Polski nadzwyczajna radziecka komisja do badania zbrodni niemieckich w osobach prof. Dymitra Kudriawcewa — jako przewodn. delegacji oraz profesorów: Awdiejewa i Nikitina.

Do współpracy przy badaniu nowoodkrytych śladów jeszcze jednej bestialskiej zbrodni hitlerowskiej, powołana została przez ministra sprawiedliwości komisja z wiceministrem Rekiem na czele, w skład której wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Prokuratury Warszawskiej i Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce.

Za ODRĄ

RADZIECKA WYSTAWA W BERLINIE

W Berlinie została zorganizowana wystawa produktów tekstylnych oparta na wytwórczości zakładów w sowieckiej strefie okupacyjnej. Kierownik wystawy dyr. Szepezyński oświadczył, że pokaz ten dowodzi woli narodu w kierunku współpracy nad odbudową kraju. Celem wystawy jest zachęcenie wszystkich krajów do planowej i skoordynowanej produkcji.

ZNOWU AUTOMATYCZNA REHABILITACJA

W Nadrenii - Palatynacie (strefa francuska) rozpoczęły prace niemieckie sądy denazifikacyjne. W stosunku do młodzieży stosowane będzie postępowanie uproszczone i złagodzone względnie podlegać ona będzie rehabilitacji automatycznej.

PLANOWA GOSPODARKA W STREFIE RADZIECKIEJ

W Berlinie odbyło się pierwsze posiedzenie komisji dla spraw gospodarczych, w którym wzięli udział ministrowie rolnictwa, gospodarki, handlu i administracji wszystkich krajów strefy sowieckiej. Komisja zajęła się zagadnieniem zaopatrzenia zakładów przemysłowych i ludności cywilnej w węgiel oraz ułożeniem planu gospodarczego na najbliższy okres. Projekt planu zostanie uzgodniony z władzami administracyjnymi zarówno niemieckimi, jak i sowieckimi, obejmuje zaś zabezpieczenie źródeł surowców oraz rozdziału produktów między ludność.

ANTYFASZYŚCI ŻĄDAJĄ ZJEDNOCZENIA NIEMIEC

500 delegatów antyfaszystowskiego bloku w Saksonii spotkało się w Dreźnie z przedstawicielami trzech partii politycznych oraz związków zawodowych w celu obradowania nad gospodarczą i polityczną sytuacją Niemiec. Wszyscy członkowie zjazdu opowiedzieli się stanowczo za koncepcją zjednoczonych Niemiec.

ŻĄDANIA BYŁYCH WIĘŹNIÓW

Byli więźniowie obozów koncentracyjnych domagają się większej surowości sądów denazifikacyjnych w stosunku do hitlerowców.

ROZWIĄZANIE UNRRA

Wczoraj nastąpiło oficjalne rozwiązanie UNRRA. Odtąd opiekę nad niemieckimi repatriantami i obcokrajowcami w angielskiej strefie obejmie brytyjska komendantura.

Polskie brygady młodzieży wyjeżdżaja do Jugosławii i Bułgarii

WARSZAWA. Dnia 3 lipca br. wyjeżdża do Jugosławii 100-osobowa brygada młodzieży polskiej oraz 50 osobowa brygada młodzieżowa do Bułgarii. Brygady polskie włączą się do akcji odbudowy tych krajów.

W skład polskiej brygady, utworzonej przez Międzyorganizacyjną **Komisję Wymiany Młodzieży, wchodzą ZWM-owcy, OM TUR-owcy, WICI-arze i członkowie ZMD.**

Członkowie brygady pochodzą z całej Polski. Obok włókniarzy z Łodzi są tu górnicy ze Śląska, młodzi metalowcy z Warszawy, Krakowa, Poznania i młodzi chłopi z Rzeszowskiego i Lubelskiego. Wśród wyjeżdżającej młodzieży jest **wielu zwycięzców młodzieżowych wyścigów pracy.**

Natretny żebrak, pijak i awanturnik krewnym posła Arciszewskiego

Prawdziwą sensację wzbudził fakt zatrzymania ostatnio przez organa Milicji Obywatelskiej niejakiego **Wacława Arciszewskiego, który jak ustalono jest w prostej linii krewnym posła Arciszewskiego, operetkowego „Prezydenta" emigracji londyńskiej. Wacław Arciszewski znajduje się na ostatnim stopniu upadku społecznego (ski).**

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Tradycje polskiego nauczycielstwa

„Głos Ludu" publikuje obszerny wyjątek z przemówienia tow. Wł. Bieńkowskiego w Sejmie. Przytaczamy tutaj część dotyczącą szkoły i nauczycielstwa.

Chcemy, aby szkoła kształciła patriotów, kochających swój kraj. A nie ma i być nie może patriotyzmu poza miłością do kształtującej się dziś w ciężkim trudzie odrodzonej demokratycznej Polski.

Szkoła, która nie wszczepi tego pozytywnego ideału (a wychowywać można tylko na ideale pozytywnym) wychowywać będzie kaleki, moralnych inwalidów.

Przed szkołą stoi zadanie przemiany, przebudowy ideału wychowawczego — to rozumiemy pod terminem demokratyzacji szkoły. Zadanie to wykonać musi nasze nauczycielstwo.

Czy my uważamy (co zarzuca nam się niekiedy), że nauczycielstwo polskie jest reakcyjne?

Odpowiadamy kategorycznie: „Nie!" Nauczycielstwo polskie nie jest reakcyjne. My wiemy, że nauczyciel polski ma piękne tradycje demokratyczne. Nauczyciel polski był szermierzem postępowych idei, walczył o demokratyzację oświaty i kultury, walczył o demokrację.

Czy jednak są dziś między nauczycielstwem ludzie nie rozumiejący (często nie chcący rozumieć) dzisiejszej demokratyczno-ludowej Polski? Niewątpliwie są.

Wiemy, że i przeszłość nauczycielstwa nie była bynajmniej jednolita. Wiemy, że chlubne tradycje ZNP nie są bynajmniej tradycjami całego nauczycielstwa. Ale to nie jest ważne — ważne jest to, aby te dobre tradycje zostały zachowane, aby zwyciężył dziś i zwyciężył ostatecznie demokratyczny nurt.

Trzeba szybko działać

„Rzeczpospolita" pisze:

W pobliżu Warszawy, w Kieleckim i Sandomierskiem wiele wsi żyje w skrajnej nędzy. Są to tereny powodziowe, albo tereny szczególnie intensywnych działań wojennych, po których zostały ruiny, zgliszcza i — wdowy z dziećmi, gdyż w wielu wsiach Niemcy wymordowali prawie wszystkich mężczyzn.

Mówiąc o konieczności szybkiej pomocy tym wsiom, „Rzeczpospolita" słusznie wywodzi:

Na Ziemiach Odzyskanych jest jeszcze wiele domów zdatnych do zamieszkania, domów suchych, murowanych. Są gospodarstwa rolne, potrzebujące rąk do pracy. Samotne kobiety z dziećmi nie mogą jednak wyruszyć z własnej inicjatywy na zachód, gdyż nie czują się na siłach, by sobie tam poradzić.

Trzeba im to przesiedlenie się ułatwić. Organizacje tego typu jak Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, czy też Polski Związek Zachodni muszą zainteresować się tą sprawą.

Wydaje się, że te kobiety z dziećmi z terenów powodziowych i z przyczółków byłoby najlepiej przesiedlić w ramach spółdzielni osadniczo-parcelacyjnych, stwarzając zbiorowe gospodarstwa, w których kilka rodzin pracując wspólnymi siłami mogłoby znaleźć znośne warunki bytu.

EDWARD OCHAB
I-szy sekretarz KWPPR w Katowicach
Front jedności narodowej (3)

Bezpieczeństwo wewnętrzne i praworządność

Współczesne społeczeństwo polskie jest społeczeństwem klasowym. Interesy różnych klas naszego społeczeństwa nie są identyczne, stosunek klasy kapitalistycznej do naszej władzy ludowej jest zupełnie inny od takiegoż stosunku klasy robotniczej. Należy jednak stwierdzić, że za wyjątkiem garstki najbardziej reakcyjnych elementów, wszyscy uczciwi Polacy pragną zapewnić spokojnym obywatelom bezpieczeństwo ich życia i mienia, pragną pełnej likwidacji haniebnych mordów kainowych, dokonywanych przez bandy faszystowskie, pragną panowania prawa w naszych stosunkach wewnętrznych. Uporczywa praca Rządu nad zapewnieniem bezpieczeństwa i poszanowania zasad praworządności może i powinna stać się jednym z ogniw szerokiego frontu jedności narodowej. Tęsknota i wola narodu dążącego do stabilizacji stosunków i pragnącego położyć kres przelewowi polskiej krwi zmusza nawet peeselowskich politykierów, którzy spekulowali na działalność band do obłudnych deklaracji rzekomo w obronie zasad praworządności.

Nie można jednak uczciwie i szczerze mówić o praworządności jeśli nie mówi się równocześnie o walce z bandami faszystowskimi, jeśli równocześnie nie przeciwstawia się w czynie i nie zwalcza tych elementów reakcyjnych, które finansują, organizują i inspirują morderców z WIN-u, NSZ czy UPA.

Praca nad utwaleniem i pogłębieniem praworządności — to w pierwszej linii walka z bandami i praca nad ujęciem w określone formy prawne tych głębokich przemian społecznych, które dokonywały się w Polsce w interesie ludu i narodu.

Wrogowie naszego narodu, protektorzy Niemiec, imperialiści anglosascy starają się podsycać walkę bratobójczą i wspomagać faszystów z UPA, aby opóźnić stabilizację stosunków politycznych w Polsce i osłabić nasz kraj, który nie chce i nie będzie kolonią zagranicznego kapitału.

Machinacje wrogów mogą wyrządzić nam jeszcze niejedną krzywdę, mogą spowodować nowe ofiary (potworne mordy w Poznaniu, w pow. lubartowskim, w pow. myślenickim,) mogą wydrzeć z naszych szeregów takiego czy innego wybitnego obywatela, jak wydarły nieodżałowanej pamięci gen. Świerczewskiego, ale wbrew rachubom polskich i zagranicznych faszystów i reakcjonistów przelana przez nich krew ludzi pracy, krew niewinnych, nie zastraszy i nie rozbije narodu polskiego lecz na odwrót umocni dążenie do stabilizacji stosunków usili pęd do jedności narodowej, otoczy nienawiścią i wzgardą morderców faszystowskich i ich mocodawców, ułatwi pojednanie między Polakami, którzy pragną aby raz nareszcie przestała płynąć krew polska.

Przezwyciężenie dzielnicowości

Wrogowie naszego narodu, a zwłaszcza niemieckie agentury — próbują skłócić naród polski również przez podsycanie separatyzmu i przesądów dzielnicowych. Tego rodzaju wysiłki wroga, szczególnie jaskrawo występują na Śląsku. Agentury niemieckie wydają tu i owdzie ulotki oraz organizują propagandę szeptaną, w której pozornie odgradzają się od Niemców, ale cały ogień separatystycznej agitacji kierują przeciw Polakom „Gorolom" i Rządowi demokratycznemu. Z drugiej strony elementy reakcyjne próbują zdobywać oparcie wśród najbardziej zacofanych warstw ludności napływowej przy pomocy miotania oszczerstw na Ślązaków, których w czambuł potępiają jako rzekomych „Szwabów".

Problem walki z dzielnicowością należał i należy do czołowych problemów politycznych na Śląsku, ale ma on niemałe znaczenie w innych dzielnicach kraju.

Z polecenia KW PPR pisałem w tej sprawie przed rokiem w „Trybunie Robotniczej":

„W walce o jedność narodową nasza śląsko-zagłębiowska organizacja partyjna musiała przezwyciężyć szczególnie duże trudności. Niemiecki okupant przez zbrodniczą politykę demoralizowania ludności śląskiej przy pomocy t. zw. Volkslist próbował wnieść rozkład w szeregi polskie i wykopać przepaść nie do przebycia między ludnością Śląska a resztą Polski. Polska reakcja chociaż z innych motywów próbowała i próbuje podsycać niczym nieumotywowaną niechęć dzielnicową między Zagłębiakami a Ślązakami chcąc osłabić lud pracujący i łowić ryby w mętnej wodzie. Niełatwym był też problem Opolszczyzny, gdzie rdzenna ludność polska w wyniku tragicznego splotu całego szeregu okoliczności, często była krzywdzona nie tylko w okresie wojny, ale i w miesiącach późniejszych, gdy tłumy „szabrowników" przybyły na Śląsk i dla ułatwienia sobie niecnego procederu wszystkich niemal miejscowych Polaków ogłaszały za „Niemców".

Niełatwym wreszcie był i jest problem unormowania zgodnego a z czasem braterskiego współżycia ludności miejscowej z repatriantami i osadnikami.

Obok zaś różnic grupowych i dzielnicowych trzeba było przezwyciężać zadawnione różnice i spory światopoglądowe, rozproszkowanie polityczne, obalać sztuczne przegrody, dzielące Polaków, wznoszone przez faszystów i agentury niemieckie, zainteresowane w rozbiciu jedności narodowej Polaków.

W tych warunkach możemy w dniu naszej konferencji partyjnej stwierdzić z dumą, że:

PPR wbrew wszelkim przeszkodom dokonała ogromnej pracy i może się poszczycić poważnymi rezultatami w walce o jedność narodową, o braterskie pojednanie i braterską współpracę pomiędzy Polakami.

PPR nie ulękła się krytyki i perfidnej gry faszystów, wrzeszczących, że bierzemy w obronę **„Volksdeutschów" i „Niemców", lecz odważnie i otwarcie partia nasza postawiła i przeprowadziła** sprawę PRZYWRÓCENIA PRAW OBYWATELSKICH ŚLĄZAKOM

PPR nie wahała się nigdy i nie będzie wahała się występować w obronie SŁUSZNYCH PRAW REPATRIANTÓW **w tych** nielicznych na szczęście wypadkach, gdy część miejscowej ludności niechętnie odnosi się do przybyszów i nie okazuje im takiej pomocy, na jaką zasługują repatrianci, których huragan dziejowy rzucił nieraz o setki kilometrów od dawnych siedzib, ale rzucił nie na obczyznę, lecz na polskie ziemie, gdzie repatrianci i przesiedleńcy są i pozostaną PEŁNOPRAWNYMI WSPÓŁGOSPODARZAMI, są i muszą być otoczeni opieką ze strony władz państwowych i serdeczną atmosferą współczucia i koleżeńskiej pomocy ze strony ludności miejscowej.

Wiele jeszcze jest poważnych braków i przeszkód na drodze do pełnego usunięcia różnic dzielnicowych i zlikwidowania osadu rozbijackiej propagandy reakcyjnej na Śląsku, ale już dziś można stwierdzić w oparciu o niezbite fakty, że proces zbliżenia duchowego Ślązaków, Opolan, Zagłębiaków i repatriantów postąpił daleko a żadna siła nie potrafi rozbić krzepnącej jedności narodowej, zaufania i braterskiego współżycia pomiędzy wymienionymi wyżej grupami, które wszystkie składają się z ludzi pracy, z synów i córek jednego i jednolitego narodu polskiego. I w tej dziedzinie niemały jest dorobek naszej śląsko-dąbrowskiej organizacji partyjnej, która niewątpliwie będzie nadal nieugięcie pracować nad pogłębieniem i umocnieniem jedności narodowej".

Całkowite rozbicie sztucznych przegródek wznoszonych między różnymi grupami ludnościowymi w imię reakcyjnych haseł separatystycznych i dzielnicowych niewątpliwie pomnoży siłę narodu dlatego też walka o przezwyciężenie wszelkiej dzielnicowości jest ważnym ogniwem polskiego frontu narodowego.

(d. c. n.)

Co to jest „reekspedycja"?

Niedbalstwo przyczyną milionowych strat

Zdawać by się mogło, że transport, który najbardziej ucierpiał wskutek działań wojennych, a który jest nerwem życiowym gospodarki, powinien być otoczony szczególną dbałością społeczeństwa.

A jednak na tym właśnie odcinku ma miejsce najbardziej rażące marnotrawstwo, dokonywane pod niewinnie brzmiącą nazwą „reekspedycji".

Procedura odbywa się jak następuje: firma nabywa towar, kiedy przybywa on na miejsce, odbiorca wykupuje wagon, wypisuje nowy list przewozowy i przesyła wagon dalej. — W ten sposób, zamiast odbyć prostą i szybką drogę od nadawcy do odbiorcy, wagon musi przejechać trasę znacznie dłuższą, tracąc ponadto czas na postojowe. Zdarza się też, że wagon odbywa kilka podróży, nim zajedzie na miejsce przeznaczenia. — W ten sposób zdarzyło się na przykład, że zamiast odbyć w półtora dnia podróż z Tarnowskich Gór do Trzebini, wagon odbywał ją w przeciągu 10 dni. Zdarza się też, że adres odbiorcy jest niewłaściwie podany i wagon wraca do miejsca nadania. Częste są też wypadki niedokładnego podania adresu, wskutek czego wagon błąka się, nim trafi na miejsce, co powoduje przeważnie stratę 24 godzin. Wypadki takie częste są w Katowicach, gdzie jest kilka dworców.

Biuro Organizacji Dostaw zainteresowało się tą sprawą. Po przeprowadzeniu ścisłego badania poszczególnych wypadków reekspedycji stwierdzono, że rzadko była ona umotywowana istotnymi potrzebami gospodarczymi; najczęściej przyczyną jej było karygodne niedbalstwo.

Największą stratą, dotkliwszą nawet niż szkody materialne, jest zablokowanie w ten sposób wagonów, których brak powoduje zastój w wielu ośrodkach przemysłowych z powodu niedostarczania na czas surowca, w innych zaś — wstrzymanie produkcji z powodu przepełnienia magazynów lub niemożności konserwowania produktu. Zachodzą też duże straty w rozdzielnictwie. — Jasnym jest, że ten bałagan przewozowy godzi w całą naszą gospodarkę, a w szczególności w Plan Trzyletni.

Bardzo poważne są też straty pieniężne. — Postój wagonu podczas załatwiania formalności trwa przeciętnie 12 godzin. Stanowi to koszt — nawet przy najtańszej taryfie węglowej (a przecież większość taryf jest wyższa) — 5.000 zł. W ten sposób zdarza się, że w przeciągu 10 dni straty pieniężne na reekspedycjach wynoszą ok. 1/2 miliona zł. (1242 km. nadrobione przez 92 wagony).

Zdarzają się też i straty w towarze. Oto przykład:

Młyn „Wspólna Praca" w Kutnie przesłał wagon zboża do oddziału „Społem" w Katowicach. Wagon ten podróżował 5 dni. Wskutek deszczów zboże zwilgotniało i zatęchło. Odbiorca odmówił przyjęcia, odsyłając transport z powrotem. — W ten sposób wagon nadrobił nieprodukcyjnie 180 km.

Jaskrawym przykładem nietylko marnotrawstwa na odcinku transportowym, ale dezorganizowania działalności produkcyjnej, są praktyki Centrali Złomu w Katowicach. Instytucja powoduje b. częste wypadki reekspedycji. Jako jeden z przykładów pracy Centrali służyć może wypadek huty „Florian", która według planu otrzymywać winna sukcesywnie, w ciągu całego miesiąca, 8.000 ton złomu, a w praktyce otrzymuje znacznie powyżej kontyngentu, i to na początku miesiąca.

Nie trudno przedstawić sobie trudności rozładunkowe, jakie muszą powstać przy zablokowaniu bocznic i przyrządów; powoduje to również nieuchronnie koszty postojowego.

Ten stan rzeczy w skutkach swych sprawia, że koszty transportu wynoszą średnio ponad 80% ogólnego kosztu produktu przemysłowego. Cyfra ta oznacza, że koszt surowca i jego przeróbki jest 4-krotnie mniejszy od kosztów przewozu.

W sprawie reekspedycji wkroczyło Min. Komunikacji i Biuro Organizacji Dostaw. Przeprowadzono ścisły rejestr reekspedycji, wydając odnośne zarządzenia wszystkim instytucjom podległym Min. Przemysłu i Handlu, jak również spółdzielniom i przedsiębiorstwom prywatnym. Opracowywuje się obecnie projekt sankcji karnych, nakładających na odbiorcę w wypadku nieuzasadnionej reekspedycji, karę 5.000 zł. od wagonu.

Nie rozwiązuje to jednak sprawy, opracowuje się ostrzejsze jeszcze sankcje w wypadkach szczególnych strat.

Marnotrawstwo nie może być tolerowane.

F.L.

DELEGATURA KOMISJI SPECJALNEJ PORZĄDKUJE HANDEL NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Ubiegły tydzień poświęciła miejscowa Delegatura Komisji Specjalnej zorganizowaniu i przeprowadzeniu masowych akcji kontroli cen w powiatach Kamienna Góra i Świdnica. Ekipy kontrolne, złożone z 60 przedstawicieli zw. zawod., partii politycznych bloku i ZWM, skontrolowały ogółem na terenie wspomnianych powiatów 342 punkty sprzedaży. W wyniku lustracji osadzono w areszcie 3 spekulantów. Zatrzymanym grożą prócz obozu pracy wysokie grzywny.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Budzimy niektóre Komisje Kontroli Społecznej

Ob. Bugajczyk J. (BYTOM) pisze nam:

W Zabrzu została ustalona cena czereśni przez Komisję Cennikową na 60,— zł. Dziwne jest, że Komisja Cennikowa w Zabrzu mogła ustalić cenę o połowę niższą, a dlaczego komisja w Bytomiu nie może ustalić ceny czereśni ze 160 lub ze 170 zł. przynajmniej na 80 zł. Ale widocznie Komisja Cennikowa w Zabrzu nie śpi tylko naprawdę działa, a komisja w w Bytomiu jeszcze śpi.

Może towarzysz redaktor zbudzi ją chociaż w „Trybunie".

GLIWICE

Ob. Leopold (GLIWICE) opisuje „gliwickie wydanie" spekulacji:

Sytuacja w Gliwicach pod pod względem drożyźnianym jest tego rodzaju, że miasto to śmiało może rywalizować o palmę pierwszeństwa z Katowicami a nawet je zdystansować. Jest ono chyba najdroższym miastem w okręgu Katowice, Bytom, Zabrze, Gliwice.

Zabrze ocknęło się z letargu — ceny na artykuły pierwszej potrzeby choć nieznacznie **poczęły spadać (kilo czereśni można już nabyć po cenie 70—80 zł.), cena jarzyn również obniżyła się. Katowice pod czułą opieką Komisji Specjalnej prężą się i pozbywają powoli nałogów spekulacyjnych.**

Gliwice niestety jeszcze nie drgnęły Apel Trybuny Robotniczej" pod adresem sfery rzemieślniczej, t. j. krawców, szewców, i t. p. minął bez echa. Cenników nie ma. Fryzjerzy golą klientelę i ich kieszenie, biorąc ile się da. Sukces zależy od umiejętnej polemiki z golibrodą. Na targowisku panuje chaos z cenami. Co przekupka to inna cena! Trafiają się takie kwiatki, że za ziemniaki stare złe, żąda się 20 zł za kilo. Owoc sezonowy: truskawki, czereśnie, borówki kosztują średnio 200, 160 zł. W każdym sklepie cena inna. Takie artykuły spożywcze jak mięso, masło, chleb twaróg i t. p. sprzedaje się obecnie w okresie upałów bez zachowania elementarnych wymagań higieny. Wdzięczne pole do działania miałaby tu Komisja Sanitarna. Kartki z cenami gdzie niegdzie są albo znajdują się pod ręką, aby w razie potrzeby je uwidocznić. Radykalna zmiana nastąpiłaby na lepsze gdyby u wejścia na targowisko znajdowała się na słupku tablica orientacyjna z cennikiem.

W magazynach z tekstyliami kalejdoskop cen tak, że trudno zorientować się, gdzie taniej a gdzie drożej.

Nie sporadyczny będzie również wypadek, że u budkarzy bierze się za pudełko zapałek 4 zł.

Reasumując wszystko, co podałem uważam za konieczne, aby jak najrychlej ruszyła do akcji w Gliwicach Komisja Specjalna, lub Komisje Kontroli Cen.

KATOWICE

Już doczekaliśmy się, że papierosy, gazety i szereg innych artykułów pierwszej potrzeby sprzedawane są po cenie ustalonej przez władze państwowe chciałbym zwrócić uwagę na ceny sprzedaży w kiosku „Czytelnik" w budynku Urzędu Pocztowego w Katowicach.

Otóż dnia 28-go ub.m. o godz 10 rano poszedłem do Urzędu Pocztowego by wysłać dwa listy ekspres-polecony, w tym celu poprosiłem w wyżej podanym kiosku o dwie koperty i dwa znaczki po 20 zł. Za dwie koperty i znaczki wartości 40 zł. zapłaciłem 46 zł. tyle zażądał sprzedający, obsługujący kiosk. Przeto pytam dlaczego za koperty które kosztują wszedzie 1 zł. trzeba zapłacić w kiosku na poczcie po 3 zł. za sztukę.

Z. K. Katowice ul. Młyńska 17.

ULCZOK przyparty do muru

Grolik i Kampert współpracowali z »Super Gestapo«

Proces Grolika z każdym dniem przynosi coraz to nowe szczegóły o akcji wywrotowej i zbrodniczej trzech głównych oskarżonych konfidentów i ich współpracowników.

W dniu wczorajszym **świadek Ksiądz Jerzy ps. „Ergo"** opowiadał sądowi okoliczności, jakie towarzyszyły włączeniu organizacji Kamperta „Wyzwolenie" do Armii Krajowej. Świadek przedstawił kłótnie i targi o władzę nad oddziałem pomiędzy „Kilem" (Grolikiem), „Trepem" (Kampertem), a „Rysiem" dowódcą A K., jesienią 1943 r. Świadek miał polecenie od „Rysia" skontaktować się z dowództwem „Wyzwolenia" i otrzymać wszystkie dane, dotyczące tej organizacji.

Spotkanie odbyło się w mieszkaniu Tomasza Kosza ps. „Zocha" w Dębiu. Świadka uderzyła i zaniepokoiła wielka ilość przybyłych na konferencję ludzi, których Kampert przedstawił jako „osłonę". **W drugim mieszkaniu zauważył człowieka w niemieckim mundurze „Schuppo-polizei" przy telefonie.** Po konferencji wszyscy ze świadkiem pojechali tramwajem, celem odprowadzenia go na dworzec. **Świadek tknięty złym przeczuciem uciekł w biegu z tramwaju i zawiadomił „Rysia" o wszystkim ostrzegając przed „działaczami"" z „Wyzwolenia".**

„Ryś" jednak — kończy swe zeznania świadek — **nie dał wiary i przy swym najbliższym spotkaniu z Kampertem i Grolikiem został przychwycony i zamordowany.** Za mną Gestapo śledziło do końca lecz nie złapało mnie. — Po wyzwoleniu już dowiedziałem się od Dyli, że „Ryś" był w okropny sposób pobity na przesłuchaniu Gestapo, za to że nie wydał partyzanta ps. „Ergo" — to jest mnie".

Grolik nie zaprzecza możliwości podsłuchania konferencji przez jakiegoś Schuppo z drugiego pokoju. Następnie mówi o doskonałym aparacie wywiadowczym Gestapo, które dzięki licznym konfidentom informowane było o wszystkim najpóźniej w ciągu 24 godzin.

Sędzia zapytał się Grolika czy był w oddziale 4-N i czy wie coś o tym. Grolik zaprzecza. **Tymczasem zapytany Ulczok doskonale sobie przypomina wszystko i opowiada, że Grolik i Kampert należeli do Gestapo, w „oddziale IV. N. Henere SS" czyli byli w „Super Gestapo" i mieli możność aresztowania niższych stopniem gestapowców.**

Oświadczenie Ulczoka było największą sensacją dnia.

Oskarżony Ulczok nie spodziewał się jaki cios spadnie na niego z zeznań **świadka Wandy Niemczykówny.** Z uporem i widoczną nienawiścią przysłuchiwał się zeznaniom świadka.

Niemczykówna Wanda złożyła przed sądem dokładne zeznania **dotyczące Ulczoka w napadzie i ujęciu przez Gestapo partyzanta A K. „Janka" Smoczka w obecności Ulczoka, w mieszkaniu Niemczyków w Katowicach w dniu 29 marca 1942 r.**



Oskarżony Ulczok (x)

Ulczok „Paulek". zaprzyjaźnił się z „Jankiem" i wiedział o jego działalności. Przeszkodził w wyjeździe „Janka" do Berlina, gdzie miał prowadzić akcję. Gestapo arsztowało „Janka" w Poraju, w pociągu. Zdołał ujść im i przybył do Katowic.

W tragicznym dniu 29. III. 1942 r. wysłał do Warszawy siostrę świadka Halinę Niemczykównę z wiadomością o „wsypie" do dowództwa A K, lecz zostaje ona aresztowana w pociągu.

Do „Janka" przed godz. 10-tą przyszedł Ulczok, za pół godziny przyszło 4 Niemców — gestapowców, „Janek" miał zaledwie tyle czasu, aby strzelić do. Ulczoka, który siedział i manipulował radiem, by zagłuszyć dzwonek, lecz chybił.

Świadek słyszała tylko jak „Janek" głośno zawołał „Paulek ty świnio" i drugim wystrzałem zastrzelił się.

Cała rodzina została aresztowana. Ulczokowi wtedy Gestapo pozwoliło zbiec. Wówczas to aresztowano ok. 100 osób, wśród nich także rodzine Smoczyka i Kościelniaków. Członkowie ich rodzin wraz z bratem i siostrą świadka uśmierceni zostali w obozie w Oświęcimiu.

Ulczok nie przyznaje się do niczego. Twierdzi że aresztowany był wówczas przez Gestapo „naprawdę". Kontakt z „Jankiem" tłumaczy jako prywatny.

Na przedłożone dowody rzeczowe (Ulczok wydał Gestapo korespondencje „Janka" i paczkę z bombami zegarowymi od Smoczyków) i na sam fakt zdrady opisany przez świadka Ulczok mówi, że „**nie ma na to komentarzy**".

Prokurator Niekrasz odpowiedział „wyrok będzie komentarzem". Świadek obrony, Jan Rusz członek organizacji „Wyzwolenie" zeznał że w czasie okupacji uzbierał pokaźna sumę i oddał ją Kampertowi celem udzielenia pomocy materialnej rodzinom aresztowanych działaczy organizacji podziemnych. Pokwitowania od Kamperta nie otrzymał. Kampert zaprzecza, lecz Grolik stwierdził, że dostał od Kamperta z tych pieniędzy sumę 30.000 marek, którą z kolei oddał „przekupionemu" gestapowcowi Nowakowi za „dostarczanie informacji".

Świadek Paweł Holewik, organizator „Wyzwolenia" w trakcie składania swych zeznań został poważnie obwiniony przez Grolika.

Po przerwie obiadowej przesłuchiwani byli **świadkowie odwodowi**. Zeznania ich zamiast do pomóc oskarżonym, rzuciły dalszy cień na ich zbrodniczą działalność.

W końcu sprawy dnia wczorajszego, zaprzysiężono trzech nowych świadków odwodowych. Zagłówka, Górnika i Waleniego Wieczorka, których zeznania również nie były korzystne dla oskarżonych. Pierwszy obwinił Ulczoka o wydanie go gestopowcom na dworcu w Katowicach. Świadek Górnik w ostatnich dniach okupacji został aresztowany, o co podejrzewa Ulczoka.

Z KRAJU

POZNAŃ

DYPLOMY UZNANIA DLA DZIAŁACZY PPR W POZNANIU

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej odznaczonych zostało w Poznaniu dyplomami uznania ponad 400 działaczy Polskiej Partii Robotniczej, zasłużonych w pracy dla Polski Demokratycznej.

CZĘSTOCHOWA

ROZWOJ TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ W CZĘSTOCHOWIE

4.000 członków liczy obecnie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Częstochowie. W lutym br. Towarzystwo liczyło 824 członków.

GDAŃSK

Ch. T. P. D. ORGANIZUJE KOLONIE LETNIE DLA DZIECI

Ponad 1.000 dzieci skorzysta z kolonii letnich Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w woj. gdańskim.

OPOLE

POMNIK WDZIĘCZNOŚCI DLA ARMII RADZIECKIEJ W OPOLU

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej powołano w Opolu Komitet Budowy Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

GLIWICE

ROZBUDOWA INSTYTUTU PRZECIWRAKOWEGO

W Gliwicach odbyło się posiedzenie Komitetu Odbudowy Państwowego Instytutu Przeciwrakowego w Gliwicach. Na posiedzeniu omówiono sprawę remontu gmachów Instytutu. Dotychczas oddano do użytku 100 łóżek. W najbliższym czasie w Instytucie Przeciwrakowym znajdzie pomieszczenie ok. 300 chorych. Wkrótce zainstalowane zostaną urządzenia szpitalne otrzymane z [illegible] pomocy UNRRA.

DWA WROCŁAWIE

To było półtora roku temu

Pociąg Warszawa — Wrocław po wielu, wielu godzinach około 8 wieczorem zajechał na zniszczony, brudny, ale za to gruntownie zapełniony szabrownikami dworzec, Wrocław Główny.

Okazało się, że nikt nie radzi iść tak późno do miasta, bo... Po wysłuchaniu tego wszystkiego,



Ratusz

upewniwszy się, że mój skalp jest jeszcze na [illegible] miejscu. [illegible]

Pogodny dzień, wczesnym rankiem wywabił mnie przed dworzec. Stały tu malowniczym półkolem jakieś miniatury furmanek, zaprzężone w... Niemki. Ubrane w turbany z szalików, spodnie i jeszcze coś nie przypominają w niczym hurys z mahometańskiego raju, ale za to bajecznie tanio odwożą bagaże.

Ulice prawie puste, na stu spotkanych ludzi siedemdziesięciu nic nie wie i nic nie rozumie, bo to... Niemcy. Odpowiedzi były rozczulająco uprzejme, albo harde burknięcia.

Przez rozległe miasto między gruzami i śladami niedawnych walk biegną tylko dwie linie tramwajowe. Obsługa niemiecka [illegible]

Na [illegible] przeżyłem [illegible] dnia po prostu dla tego, że polskich nazw nie znali Niemcy, ja znałam tylko polskie. Zawisłość i subtelność tego czują moje nogi. Miasto chociaż bardzo zniszczone — ładne. Tyle odnóg ma tu Odra, że można ryzykować powiedzenie, że miasto leży w jej rzecznych lśniących ramionach. 15 wysp i 17 mostów. Kiedy tak się szło ulicami Wrocławia, zabiegał czasem drogę jakiś pomnik „Denkmal" ślad dawnego „Breslau". Wystarczy, żeby poczuć się nagle obco, ale za chwilę refleksje, przecież to Wrocław.

Takim był Wrocław jesienią 1945 roku.

Minelo półtora prawie roku

Znów jestem we Wrocławiu. Tym razem jako tubylec. O siódmej budzi mnie ryk fabrycznych syren. Ogłaszają alarm pracy trwający cały dzień. 10 linii tramwajowych zwozi ludzi do biur, fabryk i szół. A tłok w tramwajach w najlepszym gatunku. Miasto największe obszarem w Polsce liczy już ponad 200 tys. mieszkańców i głód mieszkaniowy trapi „ojców miasta" srodze. Okolice dworca głównego przypominają londyńskie City — dzielnicę biur, urzędów itp., gdy przedmieścia: Sempolno, Karłowice, Biskupin to tonąca w ogrodach kraina nowoczesnych bloków i niewielkich will. Sklepy i ceny bliźniaczo do warszawskich podobne, tylko barów trochę mniej. Za to kioski wszelkiego rodzaju namnożyły się jak grzyby po deszczu, a żeby nikt nie pomyślał, że to coś innego to [illegible] „Słodki róg", kiosk „Wesoła Zuzia".

W ogóle szyldy we Wrocławiu to osobny poemat. Miast sklepów spożywczych mamy „kolonialki", „składy" itp.

Niemców bardzo niewielu. Długo oglądaliśmy kopiaste wózki, „repatriujących" się Niemców jadących na punkt etapowy. Odjechali, została mała garsteczka i ta też wyjedzie.

Szaber skończył swój żywot, zgnębiony przez Główny Inspektorat Specjalnej Akcji Likwidacyjnej M. O.

Na ulicach, w tramwajach słychać akcenty wszystkich dzielnic, ale miasto jak olbrzymi tygiel przetapia ludzi z całej Polski na „homo wrocławianin", gatunek całkiem nowy. Jest w nim trochę szabrownika, który nie ma co szabrować, trochę lwowiaka, lub wilnianina ubranego z warszawskim wdziękiem, w zdobyte łódzkim sprytem szatki przysłane z Krakowa.

Najmocniejszy bodaj kontrast między tym, a tamtym Wrocławiem podkreśla... słup ogłoszeniowy. Gdy w zeszłym roku smętnie oblepiały go białe płachty papieru z napisem. nie ma szkodnika nad szabrownika", teraz narasta na nim warstwa afiszy mówiących o operze, teatrze, kinach, sporcie, rozporządzeniach itp.

Wracam dobrze po 10-tej cichnącym miastem. Złotą łuską leży światło latarni na ruchliwej wodzie Odry, nad uśpionym rynkiem księżyc srebrnym dyskiem zawisł i zagląda średniowiecznym kamieniczkom w wąskie szybki.

Na [illegible] z mroku wyłania się wizja Starówki wyczarowana księżycowym urokiem i podobieństwem jednej strony rynku, i tak pomiędzy wspomnieniami a oglądaną rzeczywistości słucham echa własnych kroków.

Koronkowe cacko — ratusz największa ozdoba miasta w strugach księżycowego światła wabi w krainę fantazji... Dudnią kroki pod sklepieniem uniwersyteckiej bramy, płoszy ciszę co przycupnęła w cieniu dostojnych murów. Ga-



[illegible] przynosi wieść że gdzieś tam [illegible] pachnie rewizja granic, że chciałby odebrać „Breslau".

Nam wrocławianom przykro bardzo, żeśmy go nie upilnowali ktoś go wyszabrował (może Niemcy zabrali z sobą), a został tylko Wrocław i tego nie odda z nas nikt. Ani robotnik jednej z nawiększych w Europie fabryk wagonów odbudowanej z gruzów, ani pracownik Ossolineum, ani student, ani ZWM-owiec, ani mały harcerz wrocławskiej drużyny.

Nabieram tej pewności, gdy słyszę jak moja 6-letnia córeczka mówi **o sobie „Ja stara Siąraczka".**

Maria Szulecka-Pływaczewska

WIADOMOŚCI APROWIZACYJNE

Karty wymienne na sierpień

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Katowicach podaje do wiadomości, że właściciele i administratorzy domów winni w terminie od dnia 2-go do 5-go bm. podjąć **karty wymienne na miesiąc sierpień 1947 r.** w biurze rozdzielczym. Karty wymienne należy rozdzielić uprawnionym mieszkańcom do dnia 7 bm.

Jednocześnie wzywa się mieszkańców uprawnionych do pobierania kart zaopatrzenia by we własnym zakresie karty wymienne złożyli w swoich zakładach pracy do dnia 8 bm.

Zakłady pracy, instytucje, oraz osoby uprawnione do pobierania kart żywnościowych podejmą w Biurach Rozdzielczych karty zaopatrzenia do dnia 30-go bm., a dodatkowo w sprawach, wojskowych do dnia 10 sierpnia 1947 roku.

Rejestracja kart za m-c sierpień odbywa się od 15-go do 18-go sierpnia 1947 roku.

Punkty rozdzielcze składają raport o ilości zarejestrowanych konsumentów do Miejskiego Wydziału Aprowizacji i Handlu.

Wzywa, się właścicieli domów mieszkańców, zakłady pracy do dotrzymania wyżej podanych terminów.

Po upływie terminów, reklamacji się nie uwzględnia.

Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu miasta Katowic podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym będzie wydawany chleb na bony chlebowe z lipcowych kart zaopatrzenia według następującej numeracji:

Kat. I. prac., kup. Nr.: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 po 1. kg chleba, **kat. I. prac., kupon** Nr.: 17 po 0.5 kg. chleba, **kat. I rodz. kupon** Nr. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 po 0,5 kg. chleba.

Kierownikom piekarń przypomina się, że rozliczenia za m-c czerwiec muszą być przeprowadzone do dnia 5 lipca br.

MATERIAŁY WŁÓKIENNICZE

Równocześnie podaje się do wiadomości, że instytucje, oraz zakłady pracy zarejestrowane w Kupieckim Stowarzyszeniu Handl. przy ul. Pierackiego 11, zgłoszą się po odbiór materiałów w F-mie „Hurtownia Włókiennicza" przy ul. Mielęckiego 6 — w podwórzu.

RZEMIOSŁO W SZTUCE

Z wystawy obrazów Kowalewicza



P. Kowalewicz: w pracowni cukierniczej

(IZ) Piotr Kowalewicz już przed wojną wystawiał kilkakrotnie swoje prace na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Ostatnia jego wystawa (w roku 1935 w Sosnowcu i Katowicach) przedstawiała przemysł i wieś śląską.

Twórczość P. Kowalewicza, zarówno przedwojenną jak i obecną, należy określić jako naturalistyczną. Artysta nie hołduje modernizmowi, nie bawi się w poszukiwania abstrakcyjności w swoich dziełach. Celem jego jest odtwarzanie rzeczywistości widzianej okiem artysty. Pozwala sobie wprawdzie na pewną stylizację, nigdy jednakże na większe odchylenia od natury. Dzieła Kowalewicza tak tematycznie, jak i pod względem kompozycji, techniki i kolorytu, mają przekonywującą wymowę prawdy.

Cykl 40 obrazów, które przedstawił artysta w ramach „Wystawy Rzemieślniczej", daje niemal pełny obraz pięknej i celowej choć na pozór szarej pracy rzemieślnika. Wystawa Kowalewicza powinna zainteresować szeroki ogół społeczeństwa naszej przemysłowej dzielnicy.

Z kroniki dnia

⊙ **OSTATNIO** często pisaliśmy o krwawych wypadkach samochodowych i motocyklowych, zdarzających się wciąż na odcinku ul. Kościuszki w stronę Brynowa Dworu.

Zbyt szybka jazda szoferów, zneconych doskonałą nawierzchnią szosy jest powodem tych wypadków. We wtorek, dnia 1. bm. jadący z ogromną szybkością wóz marki „Willis" najechał na ul. Kościuszki (róg Jordana) na motocykl, powodując wypadek. Motocyklista **Mularczyk Stanisław**, uczeń Szkoły Handlowej w Katowicach, zamieszkały przy ul. Sienkiewicza nr. 12, uległ w wypadku złamaniu lewej nogi i ciężkim obrażeniom ciała. Pogotowie ratunkowe Miejskiej Straży Pożarnej przewiozło ofiarę wypadku do szpitala miejskiego w Bogucicach.

Szofer bez zatrzymania się zbiegł. Za sprawcą wypadku milicja wszczęła dochodzenia.

Ulica Kościuszki powinna znajdować się pod ciągłą kontrolą M. O., jak wszystkie inne ważne arterie komunikacyjne miasta. Bezwzględne nakładanie surowych kar na szoferów, amatorów kawalerskiej jazdy położyłoby na reszcie kres wypadkom na tej „krwawej ulicy". (js)

⊙ **W DNIU** 1 bm. na ulicy Mickiewicza w Katowicach motocyklista **Drzewicki Józef**, zamieszk. w Chorzowie - Batorym, ul. Kaliny 29, pośliznął się i upadł na jezdnię z motorem. W wypadku poranił sobie ciężko głowę i wybił oko. Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Katowicach. (js)

⊙ **W KĄPIELISKU** na Bugłowiźnie utonął mężczyzna o nieustalonym nazwisku, w wieku ok. 30 lat. Nieszczęśliwy dostał udaru serca podczas kąpieli i pomimo natychmiastowej pomocy ze strony publiczności i pomocy lekarskiej zmarł w szpitalu miejskim w Bogucicach dokąd został przewieziony.

Wycieczka na Równicę

Oddział Katowicki PTT urządza dla swych członków i sympatyków **w niedzielę dnia 6 lipca br. wycieczkę na Równice z przejściem przez Brennę i Szczyrk.**

Bliższych informacji udziela Sekretariat w godzinach od 16 — 18 z wyjątkiem sobót, Rynek 11, tel. 313-91 lub przewodnik ob. Krogulski, tel. 309-91.

Delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej u Marszałka Rokossowskiego

Dnia 3 b. m. wyruszyła do Legnicy 15 osobowa delegacja kół robotniczych oraz zarządu oddziału województwa śląsko-dąbr. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Delegacja powyższa została wysłana z okazji wstąpienia do szeregów Towarzystwa 100.000-ego członka oraz drugiej rocznicy wyzwolenia Polski przez zwycięską Armię Radziecką.

Delegaci poszczególnych kół przy hutach i kopalniach przygotowują szereg cennych darów dla Armii Radzieckiej oraz dla Marszałka Rokossowskiego. Dary te są wyrazem szczerej wdzięczności mas robotniczych za wyzwolenie Polski.

W dniu 4. 7. 47. delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej będzie przyjęta w Legnicy przez Marszałka Rokossowskiego na uroczystej audiencji.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w piątek, dnia 4-go lipca br. na **Dużej Sali Teatru Śląskiego** z powodu generalnej próby **„SNU NOCY LETNIEJ"** — Szekspira — **przedstawienie zawieszone.**

Dziś w piątek, dnia 4-go lipca br. na **Małej Scenie Teatru Śląskiego** o godz. 20-tej sztuka Witolda Świetnickiego **„NOKTURN"** w reżyserii Edwarda Żyteckiego. Wnętrze dekoracyjne skomponował prof. A. Pronaszko. Ilustrację fortepianową Witold Krzemieński.

KAŻDY SOBIE...

Miałem nieszczęście odprowadzać na stację jadącą do Wałbrzycha ciotkę. Na ogół takie wypadki bywają raczej „szczęściem" bo „nareszcie jedzie"... Tym razem było jednak inaczej. Bo proszę sobie wyobrazić „ciotuchna" (ja z nią) usiłuje zająć miejsce (bilet z miejscówką) i... okazuje się niestety — jest ono zajęte. Mało tego, podróżny, zajmujący miejsce Nr. 22 (poz. Nr. 601 odjeżdżający o godz. 23,00) posiada również miejscówkę uprawniającą do zajęcia tego miejsca. W międzyczasie zjawiają się jeszcze dwie osoby z miejscówkami Nr. 20, 21. — Miejsca również już zajęte!

Dochodzi do scysji — sprawa wyjaśnia się na miejscu.

Jedni z nich kupili bilety w „Orbisie", a drudzy w okienku na Dworcu Głównym. „Żołądkowanie" i „żółć" spływa oczywiście na głowe konduktora, który bezradnie rozkłada ręce...

— „Cóż mogę zrobić? To nie pierwszy raz..."

Pomińmy już to, co się tam dalej działo, nie denerwujmy się tak jak owych 7 osób (6 pasażerów plus konduktor) w wagonie, stojącym 27 czerwca na peronie Nr. I., katowickiego dworca.

Opanujmy się i spokojnie spytajmy, czy sprzedaż miejscówek przeprowadzana jest w myśl znanej maksymy:

„Niech nie wie lewica, co czyni prawica", czyli „każdy sobie rzepkę skrobie". A poza tym niezmiernie nas ciekawi na jaki cel, przeznacza się pieniądze z tych drugich opłat?

Ze swej strony dołożę wszelkich starań, by wyświetlić tą niepokojącą zagadkę i rozwiązanie jej podać do publicznej wiadomości.

(rg.)



„Lud (galicyjski, przyp. Red.) dopiero kształci się, lecz mu jeszcze daleko do tego wykształcenia, do którego doszedł na Śląsku lub w Poznańskiem. Że kiedyś teatr ludowy w Galicji udać się może, dowodem tego jest Górny Śląsk, który ma polskie teatry amatorskie ludowe. Grają w nich rzemieślnicy, włościanie i ciż sami są zarazem autorami sztuk, których jest obfitość w rękopisach. Przeszczepienie tego teatru na nasz grunt dałoby początek rozwinięcia sceny ludowej u nas".

Karol Estreicher, Kraków, r. 1900.

×

Praca teatralna na Śląsku ma swoje głębokie podłoże i swoją tradycję. Początki teatralnego ruchu ludowego na Śląsku sięgają **pierwszej połowy 19-go wieku.** W owym to czasie potęgowała się ustawicznie **działalność teatru niemieckiego.** Niemieckie zespoły teatralne dawały na Śląsku trzy razy w tygodniu przedstawienia, przyczym, chcąc przyciągnąć Ślązaków do teatru niemieckiego wystawiać zaczęto sztuki **o polskich tematach.** Np. „Ein Abenteuer in einer polnischen Schenke" (przygoda w polskiej karczmie), „Der Pole und sein Kind" (Polak i jego dziecko). **Przedstawienia te nie cieszyły się jednak frekwencją, gdyż Ślązacy przeważnie nie umieli po niemiecku.**

W tym stanie rzeczy zaistniała konieczność stworzenia teatru polskiego. Zabrał się do tego pierwszy Karol Miarka. W roku 1870 wydał 2 sztuki: „Żuawi" i „Mosiek — spekulant", odegrane przez Towarzystwo „Kasyno Polskie" w Królewskiej Hucie, jako pierwsze w ogóle polskie przedstawienia.

Społeczeństwo polskie przyjęło obie sztuki z **ogromnym entuzjazmem** czego najlepszym dowodem, że wkrótce później Kółko Towarzystwa „Kasyno Polskie" liczyło już 600 członków.

Karol Miarka, prócz wymienionych 2 sztuk, napisał jeszcze szereg innych sztuczek, opartych na tematyce ludowej, jak „Dzwonek św. Jadwigi", „Kwiatek Górnego Śląska", „Kulturnik". Sztuki te odgrywał sam ze swoją rodziną. Cieszyły się one ogromnym powodzeniem.

Pionierem teatralnego ruchu ludowego na Śląsku był również Juliusz Ligoń. Pisał on komedyjki o charakterze wychowawczym, związane z życiem i obyczajami ludu. Pierwszą jego sztuką był „Nawrócony". Sztuka ta ukazała się w druku w roku 1877. W ślad za nią poszły inne: „Dobry syn", „Prawda zwycięża", „Los sieroty", „Sierota", „Więzień". Ligoń sam reżyserował swe sztuki, grywane przez Koło Teatralne w Królewskiej Hucie.

Mówiąc o początkach ruchu teatralnego na Śląsku wspomnieć jeszcze należy o **Piotrze Kołodzieju**, pisarzu bardzo płodnym. Do najpopularniejszych jego sztuk należą: „Na wymianę", „Bogata wdowa", „Wiec kobiecy czyli Babski Comber", „Sąsiedzi", „Babska polityka", „Obieżyświat". — Piotr Kołodziej drukował swoje sztuki w „Katoliku".

SPORT

23 pary w ekstraklasowym kontredansie

W znacznie zwiększonym towarzystwie odbędą się niedzielne rozgrywki o wejście do ligi

Terminarz rozgrywek mistrzów kl. A o wejście do ligi przedstawia się następująco:

W GRUPIE I mistrz Krakowa, Tarnovia, bezsprzecznie najlepszy o bok trójki muszkieterów krakowskich Wisły, Cracovii i Garbarni zespół tego okręgu gości u siebie Partyzanta z Kielc.

Ciekawie zapowiada się także w tej grupie pojedynek sąsiadujących ze sobą rywali **Legii Krosno i Polonii przemyskiej.** — Polonia przed wojną przez szereg lat bezskutecznie kołatała do wrót ligi. Może obecnie uda się jej osiągnąć cel, który przed wojną był dla niej nieosiągalny.

W GRUPIE II Ruch z miejsca trafi na najgroźniejszego przeciwnika, którym będzie mistrz Zagłębia Sarmacja Będzin. Znów ożyją stare tradycje pojedynków śląsko - zagłębiowskich o wejście do najwyższej klasy.

Spotkanie powyższe stanowić będzie wielką atrakcję nadchodzącej niedzieli.

W drugim meczu grupy II-giej mistrz Śląska Opolskiego **Piast Gliwice** zmierzy się z mistrzem Dolnego Śląska **Viktorią Wałbrzych.** Tu taj na zwycięzcę typujemy drużynę Piasta, która znajduje się podobno w doskonałej obecnie formie.

W GRUPIE III — Pionier Szczecin gości u siebie HCP Poznań. Wydaje się nam, że HCP pomimo obcego boiska powinno zdobyć dwa cenne punkty, — ponieważ trzecią drużynę poznańską cenimy mimo wszystko wyżej niż mistrza młodego okręgu szczecińskiego.

W drugim meczu w tej grupie Polonia Bydgoszcz zmierzy się na własnym boisku z Gromem Gdynia. Wynik tego spotkania stanowi wielką niewiadomą ponieważ obydwie drużyny reprezentują mniej-więcej jednakowy poziom.

W GRUPIE IV Mazur Ełk, o którym nic konkretnego nie można napisać grać będzie z Legią warszawską. Drużyna wojskowych typowana jest ogólnie na murowanego ligowca, a więc spotkania w Ełku wobec powyższego nie może przegrać, jeśli nie chce zachwiać naszej wiary w jej umiejętności i możliwości.

Mistrz Mazurów Sokół Ostruda zmierzy się w Ostrudzie z drużyną mistrza W K S Siedlce. Trudno mówić o szansach na zwycięstwo jednej z tych drużyn. Obydwie są na „rynku piłkarskim" prawie nieznane. Wydaje się nam że bez względu na wynik tego meczu, ani jedna, ani druga drużyna poważniejszej roli w rozgrywkach nie odegra.

Tak przedstawiałyby się szanse mistrzów tegorocznych w rozgrywkach eliminacyjnych.

Powróćmy teraz do naszych starych znajomych.

W GRUPIE I jest tylko ten jedyny mecz nad którym można postawić znak zapytania **RKS Szombierki — Polonia Warszawa.** Wprawdzie należy przyznać większe szanse mistrzowi Polski, ale ostatnio nie może on zachwycić nawet najzagorzalszych swoich zwolenników. — Wprawdzie Szombierki w meczu z Wisłą, też się specjalnie nie popisały, ale atut własnego boiska robi swoje.

KKS Poznań powinien łatwo uporać się w Poznaniu z Polonią świdnicką, tym bardziej że z mistrzem Dolnego Śląska nie miał zbyt wielkich kłopotów na jego własnym boisku. (4:0)

Motor gości u siebie Wisłę. Będzie to naprawdę wielkie święto sportowe dla Białegostoku. Ale święto świętem, a Wisła znów napewno wzbogaci swój dorobek bramkowy pokaźnie.

Ognisko w meczu ze Skrą wobec wysokiej porażki w ub. niedzielę w Częstochowie nie ma zbyt wielkich szans, ale jednak niespodziankę może spłatać.

W GRUPIE II Cracovia po tygodniu już daje rewanż Gedanii i na pewno nie będzie chciała u siebie w domu uzyskać gorszego wyniku niż w Gdańsku.

AKS Chorzów na własnym boisku spotka się z nieobliczalnym łódzkim ZZK. My jednak obliczamy i liczymy na to, że AKS upora się z kolejarzami.

Grochów nie powinien być zbyt groźny dla Pomorzanina, mimo, że w Sosnowcu potrafił tak dzielnie przeciwstawić się drużynie RKU. — Pomorzanin musi wywieźć ze stolicy dwa cenne punkty inaczej definitywnie odpadnie z grona drużyn, którym wróżymy szanse na wylądowanie w ekstraklasie.

Drużyna górników z Rymera nabrała rozpędu i na pewno nie potknie się w Gorlicach, gdzie spotka się z Orłem.

Najciekawszy mecz w grupie II odbędzie się w Radomiu. Mający jeszcze szanse na zajęcie trzeciego miejsca, **RKU grać będzie z Radomiakiem.**

Pierwsze spotkanie w Sosnowcu zakończyło się wynikiem remisowym ale od tej pory drużyna sosnowiecka wykazała znaczny spadek formy. — **Radomiak** ma więcej szans na zwycięstwo, aczkolwiek trzeba wziąć pod uwagę że drużyna sosnowiecka potrafi na obcych boiskach zagrać lepiej jak na swoim.

W GRUPIE III wszystko jest jasne jak na dłoni — ŁKS w Łodzi na pewno nie da się pokonać Lubliniance z którą wygrał w Lublinie. Tęcza także na pewno dokona tej samej sztuki na własnym boisku, której dokonała w Katowicach wygrywając z WMKS-em. — Nie będzie także groźnym mimo własnego terenu KKS Olsztyn dla leadera tej grupy Warty. — Nie wierzymy wreszcie w to, aby Garbarnia, uroniła cenne punkty w Przemyślu.

Jot-Zet.

* * *

⊙ Jednym z najenergiczniejszych działaczy sportowych na terenie Opolszczyzny, jest p. **Boczaj Jan**, kierownik sekcji piłki nożnej Polonii Bytom. Ostatnie sukcesy sportowe i organizacyjne Polonii, to w lwiej części zasługa p. Boczaja.

Juniorzy JKS-u zwyciężają juniorów Polonii 3:0 (0:0)

(JS) Rozegrane w Jarosławiu finałowe zawody piłkarskie o mistrzostwo juniorów Autonom. Podokręgu Piłkarskiego Przemyskiego między JKS-em (Jarosław) a Polonią (Przemyśl) zakończyły się zwycięstwem JKS-u 3:0 (0:0).

Piątek

4

LIPCA

Ireneusza

wschód słońca — 4,17
zachód słońca — 21,01

4. 7. 1938 r.
Zjazd młodzieży polskiej w Rzeszy na Śląsku Opolskim, pod hasłem: „Polacy tu byli, Polacy tu są i Polacy tu będą".

Minuta

W związku z aresztowaniem księdza **RAULTA**, jako zamieszanego w spisek antyrepublikański, „Humanite" podaje, **że ksiądz ten wskazał urzędnikom policji gdzie przechowuje broń na ich oświadczenie, że przysłał ich po nią gen. DE GAULLE.**

SPORT



Drużyna szczypiorniaka A. K. S. Chorzów zdobyła 29. VI. 47 mistrzostwo Polski w szczypiorniaku w Poznaniu.

* * *

Katastrofa podczas zawodów motocyklowych w Poznaniu

Na torze trawiastym w Ławicy pod Poznaniem odbyły się wyścigi motocyklowe o mistrzostwo Polski i o zdobycie „Złotego kasku".

Trawiasty tor krył w sobie niebezpieczne niespodzianki. Jedna z maszyn najechała w pełnym biegu na kamień. Tuman kurzu, zawodnik wysadzony z siedzenia jak z procy, motocykl rozbity...

Nowe kino objazdowe

★ **Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej** uruchamia kino objazdowe, które będzie wyświetlało przede wszystkim filmy produkcji radzieckiej na terenie woj. krakowskiego.

W oparach zgnilizny

W Niemczech toczy się proces kierownictwa słynnego koncernu „I. G. Farbenindustrie".

Na ławie oskarżonych zasiadają ci, którzy bezpośrednio są odpowiedzialni za wzrost sił i rozwój hitleryzmu w okresie przedwojennym — przedstawiciele niemieckiej finansjery, którzy współpracowali ściśle z reprezentantami amerykańskich monopolistycznych koncernów przemysłowych.

W czasie procesu wychodzą na jaw coraz ciekawsze i coraz bardziej „pikantne" szczegóły. Na przykład w tym samym czasie, kiedy niemiecki przemysłowiec Rippel był jednym z czołowych „krzykaczy" socjaldemokratycznych, jak określała go prasa konserwatywna, nie szczędził on zapomóg na ruch hitlerowski Cały, obejmujący przeszło 400 firm przemysłowych i handlowych koncern „**I. G. Farbenindustrie**" nie ustawał w udzielaniu zapomóg i w popieraniu akcji werbunkowej wszelkich organizacji faszystowskich, łącznie z hitlerowskimi. Obecnie przesuwający się przed sądem świadkowie, wskazują na ludzi, których nikt by nigdy nie podejrzewał o kontakty z hitlerowcami. Niektórzy z nich z całym cynizmem aż do momentu przewrotu hitlerowskiego operowali frazesami „demokratycznymi". Niektórzy, jak **Velhagen** próbowali nawet pracy na dwie strony: był on wydawcą hitlerowskiego piśmidła i jednocześnie wydawał miesięcznik literacki, skupiający postępową młodzież literacką Monachium.

Proces ten ujawnia potworne, nie spotykane prawie dotąd zakłamanie niemieckich kół kapitalistycznych i niektórych reakcyjnych środowisk niemieckiego mieszczaństwa. Oprócz znanego bestialstwa faszyzm niemiecki ujawnił na tym procesie taką ohydę i moralną zgniliznę, która nawet w niedawnych sympatykach niemieckich musiała wzbudzić odruch odrazy.

Osobną sprawą jest kwestia współpracy kapitalistów amerykańskich z aparatem zaopatrzenia wojennego hitlerowskich Niemiec. I tu, jak w wielu innych wypadkach mamy do czynienia ze starą metodą przemysłowych rekinów-zarzłaczy, dla których pieniądze są zawsze pożądane chociażby najwyraźniej zalatywało od nich krwią poległych i rannych.

Proces niemieckich „królów przemysłowych" jest w swej istocie nie mniej ważny i nie mniej wymowny, niż proces norymberski czołowych przestępców wojennych. Jest nawet może bardziej istotny gdyż na ławach oskarżonych nie siedzą rozbestwieni i odurzeni oparami krwi oprawcy, lecz **przerafinowani, noszący wszelkie pozory kulturalnego sposobu bycia świadomi i wytrawni oszuści, których machinacje i żądza zysku poprowadziły do straszliwego kataklizmu wojennego.**

Mimo formalistyki sądowej, mimo wywodów obrony proces ten pachnie krwią i zgnilizną.

Kolonie dla dzieci robotników

Podobnie jak w roku ubiegłym Zarząd Zjednoczonych Stoczni Polskich zorganizował w swych budynkach w Jastrzębiej Górze kolonie letnie dla dzieci pracowników. W chwili obecnej na koloniach przebywa około 130 najmłodszych dzieci, które pod kierunkiem doświadczonych wychowawczyń spędzają czas w higienicznych i zdrowych warunkach. Ogółem w ciągu bieżącego sezonu przez kolonie letnie przejdzie około 1000 dzieci w kilku turnusach. Pragniemy podkreślić, iż Stocznie są pierwszą instytucją, która we wzorowy sposób zorganizowała kolonie dla dzieci swych robotników pozwalając im mile i zdrowo spędzić czas na wypoczynku nad morzem. Nie widzimy powodów, by nie mogły podobnie zorganizować kolonii inne większe instytucje, tym bardziej, iż na Wybrzeżu w ośrodkach letniskowych istnieje jeszcze wiele pustych domów.

ŁUŻYCZANKA



Milion złotych dla zwycięzców w konkursie szekspirowskim

Konkurs szekspirowski w Polsce trwać będzie od 17 bm. do 31 bm. Finał konkursu odbędzie się w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie. Konkurs wzbudził wielkie zainteresowanie na całym świecie. Oprócz szekspirologów angielskich, przewidziany jest również przyjazd teatralnych znawców Szekspira z Moskwy. Ze względu na liczny udział teatrów w konkursie szekspirowskim. departament teatralny Ministerstwa Kultury i Sztuki podwyższył ogólną sumę nagród do miliona złotych.



Mistrzyni Europy w rzucie kulą, T. Sewriokowa, zasłużona działaczka sportowa Związku Radzieckiego.

STRATY WOJENNE HOLANDII i FRANCJI

Straty wojenne Holandii

W drugiej wojnie światowej zginęło 265.000 Holendrów. W liczbie tej 30.000 zabitych stracił ruch podziemny. 11.000 to zamordowani spośród 16.000 więźniów politycznych. Na 120.000 Żydów holenderskich zginęło 114.000. Z 380.000 robotników, wywiezionych do Niemiec zginęło 34.000. Od bomb lotniczych zginęło 22.000 ludzi. Ostatnia zima wojenna zagłodziła 25.000 ludzi. Armia i marynarka holenderska straciły 6.600. 22.000 Holendrów zginęło na Dalekim Wschodzie w obozach japońskich. Los 90.000 Holendrów jest dotychczas nieznany.

Straty wojenne Francji.

Francuski minister dla spraw uczestników i ofiar wojny podał Zgromadzeniu Narodowemu cyfrę strat, jakie poniosła ludność francuska w czasie drugiej wojny światowej. Ogółem w czasie od r. 1939 do 1945 zginęło 620.000 osób. Armia francuska w latach 1939—40 straciła 92.233 żołnierzy. W armiach sprzymierzonych zginęło 57.721. Francuski ruch oporu stracił 24.440 ludzi. Spośród przymusowo do armii niemieckiej wcielonych Francuzów zginęło 27.000. Ponadto nie ma wiadomości o 10.000 osób. W niewoli niemieckiej zginęło 38.000 osób, niewyjaśniony jest los 4.200 osób. Za udział w ruchu oporu deportowano 50.000 ludzi, których los jest nieznany a ogółem wskutek deportacji zginęło 150.000 Francuzów. W różnych okazjach zginęło 97.000 osób cywilnych, a od bomb lotniczych zginęło 55.550 osób. 36.000 wypadków podlega jeszcze badaniu. Rozstrzelanych było 30.000 Francuzów. Cyfry podane przez ministra francuskiego nie są ostateczne.

Niespodzianka konkursowa

Pragnąc skrócić naszym czytelnikom czas oczekiwania na ostateczne rozlosowanie 10,000 nagród redakcja „Trybuny Robotniczej" postanowiła przez cały okres trwania konkursu **DODATKOWO ROZLOSOWAĆ POMIĘDZY BIORĄCYCH UDZIAŁ W KONKURSIE CZYTELNIKÓW JEDNĄ NAGRODĘ TYGODNIOWO.**

PIERWSZĄ NAGRODĄ ZACHĘTY — TO PIĘKNY TRZYLAMPOWY, TRZYOBWODOWY RADIOODBIORNIK.

Kupon zachęty upoważniający do brania udziału w dodatkowym losowaniu ukaże się w numerze niedzielnym 6 b. m.

Prócz tego w tym samym dniu ukaże się kupon konkursowy nr. 6.

Losowanie odbędzie się w obecności członków sądu konkursowego w sobotę 12 b. m. Wynik losowania podamy w dniu następnym.

Jutro drugie zadanie konkursowe.

Konserwacja zabytków

Pod kierownictwem Urzędu Konserwatorskiego przy Urzędzie Wojew. śląsko - dąbrowskim prowadzona jest obecnie odbudowa zabytkowych budowli w Raciborzu. M. in. odbudowuje się tam wnętrze kościoła Najśw. Marii Panny, zbudowanego w wieku XV, w stylu gotyckim.

Kronika Kulturalna

• ★ •

★ **W ognisku metodycznym historii przy Państwowym Liceum i Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego** w Poznaniu powstaje Muzeum Szkolne Historii Najnowszej. Eksponaty obrazować będą przede wszystkim okres ostatniej wojny i okupacji.

• ★ •

★ **Do Lublina przybyła 35 osobowa wycieczka** młodzieży autochtonicznej słuchaczy Uniwersytetu Ludowego w miejscowości Jurkowe Młyny pod Marągiem. Uniwersytet Katolicki w Lublinie zorganizował wieczór towarzyski, w którym wzięli udział przedstawiciele Senatu Akademickiego oraz młodzież uniwersytecka.

• ★ •

★ W Jeleniej Górze odbyło się ostatnio zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którym przyjęto statut Towarzystwa oraz wybrano tymczasowy zarząd z prof. **S. Kuczyńskim**, jako prezesem na czele.

• ★ •

★ **19 lipca br. przybędzie na Wybrzeże wycieczka** profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego z Krakowa. Goście w liczbie ok. 50 osób, zwiedzą Gdańsk i Gdynię port i miasto oraz jeziora: Żarnowieckie, Lebskie i inne, następnie zaś Elbląg, Frombork i Malbork.

• ★ •

★ **Z funduszów Towarzystwa Tatrzańskiego** wybudowane zostało prowizoryczne schronisko w Pięciu Stawach w Tatrach. Schronisko jest obliczone na około 40 osób.



— Niech że pan zrobi weselszą minę.
— Dlaczego?

Oryginalna impreza teatralna

Przy pomocy dep. teatrów Ministerstwa Kultury i Sztuki Polski Teatr Akademicki z Krakowa pod kierownictwem Ryszarda Rylki organizuje w lipcu i sierpniu imprezę pt.: „Teatr na Wiśle".

Na barkach rzecznych ciągnionych przez holownik odbędą się przedstawienia dla ludności przybrzeżnej na trasie wodnej Wisły Kraków—Gdańsk.

Wykonana zostanie ludowa opera komiczna St. Moniuszki „Flis" oraz obraz baletowy „Wesele krakowskie".

Kierownictwo artystyczne i reżyseria spoczywają w rękach Władysława Woźnika, dyrektora Starego Teatru w Krakowie. — Oprawę muzyczną opracował prof. Kopyciński. Budowę sceny powierzono art. malarzowi J. Hawrylkiewiczowi.

Należy podkreślić, że impreza ta, która jest pierwsza w swoim rodzaju w Polsce, ma na celu upowszechnienie sztuki teatralnej i udostępnienie jej dla mas pracujących miast nadbrzeżnych i wsi.

Ryszard Wright **16**

SYN AMERYKI

Tłumaczyła **Wanda Melcer**

Był Murzynem, a tacy, jak Jan sprawili, że nie mógł o tym zapomnieć. Czyż biali nie gardzą czarnymi? Więc czemu Jan tak z nim postępował? I czemu Mary stoi tuż a oczy jej błyszczą? Co z tego może wyniknąć? A może nie gardzą nim? Ale i tak natrząsają się z jego czarnej skóry, jedno uśmiechając się, a drugie potrząsając jego ręką. Poczuł, że nigdy już nie będzie swobodny, wieczysta hańba przywiązana była do jego czarnej skóry.

Poczuł się przeźroczysty, nagi, czuł, że ten biały, który najpierw doprowadził go do tego stanu, teraz patrzy na niego i śmieje się. W tej chwili poczuł do Mary i Jana nienawiść ciemną, zimną, ledwo uświadomioną.

— Przejedźmy się — powiedział wreszcie Jan, puszczając jego rękę i otwierając drzwiczki samochodu.

Bigger spojrzał na Mary. Podeszła do niego i dotknęła jego ramienia.

— W porządku, Bigger — powiedziała.

Opadł na siedzenie i gotował się do jazdy, ale Jan powstrzymał go.

— Nie, zamień się ze mną na miejsca.

Wysunął się, a Jan zajął jego miejsce. Ciągle czuł dotknięcie jego dłoni, jakby ono zostawiło niezniszczalny ślad.

— Posuń się, Bigger.

Przysunął się do Jana. Mary wśliznęła się koło niego zamykając za sobą drzwiczki. Siedział więc między białymi jak wśród wysokich ścian. Nigdy w życiu nie siedział tak blisko białej kobiety. Poczuł zapach jej włosów, jej łokieć uciskał go delikatnie. Jan prowadził wóz ku Outer Drive, zręcznie wymijając największy ruch. Teraz mknęli wzdłuż jeziora, które rozlewało się szerokim prześcieradłem drzemiącej wody. Niebo ciężkie było od chmur, niosących śnieg, wiatr wiał potężnie.

— Piękna noc — rzekła.

— A Boże, tak — powiedział Jan.

Bigger słuchał tonu ich głosów, dziwnego akcentu, okrągłych zdań, które tak łatwo rwały im się z warg.

— Co za niebo.

— Co za woda.

— Jest tak pięknie, że aż boli — powiedziała Mary.

— Popatrz, Bigger, jaki piękny jest świat — powiedział jeszcze Jan — spójrz na tę linię horyzontu.

Bigger słuchał, nie odwracając głowy, po prostu toczył wkoło oczami. Z lewej strony miał rząd wysokich budynków, pociętych prostokątami żółtych świateł.

— Wszystko to będzie kiedyś nasze — powiedział Jan, ogarniając widok ruchem ręki — niechno tylko przyjdzie rewolucja. Ale aby to osiągnąć, trzeba walczyć. Cały świat do zdobycia, Bigger. A kiedy wreszcie przyjdzie dzień, wszystko się zmieni. Nie będzie białych i czarnych, nie będzie biednych ani bogatych.

Bigger nie odpowiedział. Wóz gwizdał, przechylając się.

— Dziwisz się nam, co Bigger — spytała Mary.

— Nie, psze pani — odpowiedział, czując, że mu nie wierzy, ale, że trzeba tak odpowiedzieć.

Bolały go nogi i ramiona, kiedy tak jechał ściśnięty, ale nie śmiał się ruszyć. Wiedział, że nie mieliby nic przeciwko temu, żeby się umieścić wygodniej, ale każdy ruch przypominał mu o jego czarnym ciele. A tego nie chciał. Przez nich czuł to, czego sobie nie życzył odczuwać. Co innego, gdyby był biały. Ale był czarny. Więc siedział spokojnie, cierpiąc.

— Posłuchaj no, Bigger — spytał Jan — gdzie tu można coś zjeść na południowej stronie?

— Hm — namyślał się Bigger.

— Ale chcemy gdzieś iść naprawdę — powiedziała wesoło Mary, zwracając się ku niemu.

— Do klubu nocnego? — spytał Bigger tonem wskazującym, że nie namawia, ale po prostu wymienia miejsca.

— Ależ nie, chcemy po prostu coś zjeść.

— Posłuchaj, chcemy iść tam, gdzie jedzą kolorowi: a nie na jakieś wygłupianki.

Czego oni chcieli? Nie wiedział, ale kiedy się odezwał, głos jego był obojętny i monotonny.

— Można jechać do kuchty Erny...

— To brzmi apetycznie.

— Jedźmy tam, Janku — powiedziała Mary.

— Okey. A gdzież to jest?

— Na rogu 47-ej i Indiany.

Jan wyjechał z Outer Drive przez 33 ulicę i skręcił na wschód ku Indianie. Bigger chciałby bardzo, żeby prędzej dojechali, mógłby wyciągnąć bolące nogi i posiedzieć wygodnie podczas ich nieobecności. Jan zwrócił się teraz w Indiana Avenue, a potem na południe. Bigger rozmyślał, co powiedzieli by Jack, Gus albo G. H., gdyby go tak widzieli siedzącego w samochodzie między dwojgiem białych. Napewno nie przestaliby śmiać się z niego przez resztę dni żywota. Poczuł, że Mary poruszyła się. Potem położyła mu rękę na ramieniu.

— Wiesz, Bigger, dawno już chciałam zajrzeć do tych domów — powiedziała — i zobaczyć, jak żyją twoi. Rozumiesz, co mam na myśli? Byłam w Anglii, Francji, w Meksyku, a nie wiem, jak żyją ludzie, mieszkający o dziesięć bloków ode mnie. Tak mało o sobie wiemy. Chciałabym to widzieć na własne oczy. Chcę ich poznać. Nigdy nie byłam w murzyńskim domu. A przecież żyją tak jak my. To przecież ludzie. I jest ich dwanaście milionów, i mieszkają w naszym kraju, w tym samym mieście... — głos jej zadrżał.

Zapanowało milczenie. Wóz pomknął przez Czarne Przejście, wzdłuż domów zamykających w swym wnętrzu wiele czarnych istnień. Bigger wiedział, że myślą teraz o nim i o życiu jego ziomków. Nagle poczuł chęć, żeby ująć w garść jakiś ciężki kamień, ścisnąć go z całej siły, unieść się w gołą przestrzeń ponad pędzący wóz i jednym rzutem zmiażdżyć ich i siebie razem z nimi. Serce mu biło szybko, ledwo panował nad oddechem. Rosło to w nim i rosło, poczuł, że musi się opanować. Ale nie dawał rady. Czemu nie pozostawią go w spokoju? Co im zawinił? Co chcą osiągnąć, każąc mu tak cierpieć?

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-08 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-28. Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 196-22 — Redaktor przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.
B 31149